Rok XI. Nr. 81 Sosnowiec, niedziela 22 marca 1936 ro ku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Redakcji stracji 3-80 47

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Trucicielstwo ponad wszelką wątpliwość

Rewelacyjne wywody biegłego sądowego prof. Siengalewicza

6-ty dzień procesu Grzeszolskiego

Szósty dzień procesu Pawła Grzeszolskiego minął przy niesłabnącym ar... zainteresowaniu publiczności, która codziennie tłumnie przybywa do sądu i pilnie śledzi zeznania świadków, obserwując przytem zachowanie się oskarżonego. Jest on nadal zupełnie zrównoważony i spokojny.

Grzeszolski — jak to już donosiliśmy — noce spędza w więzieniu śledczem w Sosnowcu, skąd codziennie rano, w asyście dwuch policjantów, przychodzi do sądu i po posiedzeniach odprowadzany zostaje do więzienia. Policjanci przyprowadzali go dotychczas, najwyżej na pół godziny przed rozpoczęciem posiedzenia.

Wczoraj zaszła niespodziewana zmiana.

Grzeszolski przyprowadzony został do sadu już o godz. 8 rano, gdy posiedzenie wyznaczone zostało na g. 9.30.

Pozatem Grzeszolski, co dotąd się nie zdarzało, przyprowadzony został

W KAJDANACH

i w zwiększonej asyście policji.

Zarządzenia te mają swoje uzasadnienie we wrogiem stosunku publiczności do Grzeszolskiego, która na ulicach manifestowała swoje niezadowolenie i oburzenie, że domniemany truciciel dzieci chodzi sobie po ulicy jak „porządny obywatel", rozmawia swobodnie z asystującymi go policjantami i patrzy wyniośle na obserwujących go przechodniów.

Jak się dowiadujemy w poniedziałek Grzeszolski przywieziony zostanie do sadu samochodem.

Na sali sadowej i w kuluarach sądu z olbrzymiem zainteresowaniem oczekiwana jest opinja biegłego - rzeczoznawcy prof. Siengelewicza.



Władysław Bugaj — szwagier Grzeszolskiego.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia na salę wezwano kilkudziesięciu świadków. Sąd po odczytaniu nazwisk świadków zakomunikował im, że nie będą dzisiej badani i wyznaczył im nowe terminy. Świadkowie ci żadnych zawiadomień nie dostaną i muszą się zgłosić do sądu według wyznaczonych terminów. Dyrekcja fabryki Hulczyńskiego zwróciła się do sądu z prośbą, aby część świadków — urzędników fabryki została zwolniona, bo nie ma kto pracować.

Następnie w dalszym ciągu zeznaje

WŁADYSŁAW BUGAJ.

Świadek mówi o śmierci swej siostry i okolicznościach towarzyszących jej zgonowi. Mówi o tem, że wydał o Grzeszolskim dr. Anisfeldowi dobrą opinję,

bo lekarz nie chciał wydać świadectwa zgonu, twierdząc, że wydaje mu się

śmierć Grzeszolskiej podejrzana.

Sędzia Michalski zadaje świadkowi szereg znanych już pytań o kiszkach, o znachorze, do którego wożono Jurka, o objawach choroby Cabajówny.

Wszystkie odpowiedzi pokrywają się mniej więcej z zeznaniami Kuczalskiej i Katarzyny Bugajowej.

Władysław Bugaj opowiada jak był w szpitalu u Marji Cabajównej, która skarżyła się na identyczne bóle co zmarłe dzieci.

Grzeszolski dowiedziawszy się o wizycie Bugaja w szpitalu wpadł w złość i zagroził świadkowi i jego ojcu że im

„KOŚCI POŁAMIE"

jeśli kiedykolwiek jeszcze będą się interesowali chorobą Cabajówny i będą ją badali.

Grzeszolski, po śmierci żony nie chciał z nikim rozmawiać. Kiedy mu zwracano uwagę, że dzieci są ciężko chore, że trzeba je ratować, Grzeszolski machał pogardliwie ręką i mówił:

CO TO WAS OBCHODZI.

Sędzia Michalski: — Jakby Pan określił charakter Grzeszolskiego?

Św.: — Charakteru Grzeszolskiego nikt nie mógł zbadać. Był ogólnie nielubiany, skryty, małomówny, podstępny.

Urzędnicy bali się Grzeszolskiego, bo groził, że ich „spławi". Spowodował zwolnienie Choinki.

Sędzia Michalski: — A co to było ze sprawą Szczęsnego?

Św.: — Grzeszolski spowodował zwolnienie Szczęsnego z posady, użył do tego

WYRAFINOWANEGO PODSTĘPU

Zaprosił kiedyś do restauracji Szczęsnego i tam, po wypiciu, zaproponował mu, aby mu podżyrował weksel na tysiąc zł. bo on ma „nóż na gardle". P. Szczęsny, nie przeczuwając nic złego weksel podżyrował. Za weksel ten Grzeszolski kupił później towar firmie, która konkurowała z Hulczyńskim. Firma ta weksel ten dała (ze swoim żyrem) do inkasa, Grzeszolski weksel wykupił i

przedstawił w dyrekcji, oskarżając Szczęsnego, że działa na niekorzyść firmy.

Skutki tej potwornej denuncjacji okazały się dla Szczęsnego fatalne. Został on zwolniony z posady

a Grzeszolski zajął wówczas jego stanowisko.

Następnie świadek mówi o stosunku Grzeszolskiego do rodziny Bugajów, oświadczając, że

oskarżony groził im zawsze pobiciem, rewolwerem, że cała rodzina bała go się „jak ognia".

Przew.: — Czy Grzeszolski miał zły charakter? Czy mógłby pan przytoczyć mi jakiś konkretny przykład?

Św.: — Tak. Pamiętam taki obrazek. Na podwórku u moich rodziców kot sąsiedni zadusił kurczę. Grzeszolski złapał kota, począł się nad nim znęcać w nieludzki sposób, bił go żelaznym prętem i

POŁAMAŁ MU TYLNE NOGI.

Kiedy kot dawał już słabe oznaki życia Grzeszolski zabrał go do worka i chciał go zakopać w ogrodzie. Podczas kopania dołu kot, ostatkiem sił wydostał się z worka i dopełzł do płotu i przedostał się dziurą na ulicę.

Była z tego powodu wielka awantura.

Sąsiadka oskarżyła Grzeszolskiego przed policją. Sprawą tą zainteresowało się nawet Towarzystwo ochrony zwierząt.

Rodzina nasza całą sprawę zatuszowała.

Prok.: — Jaki był stosunek oskarżonego do pana?

Św.: — Grzeszolski starał mi się w fabryce zaszkodzić. Używał do tego różnych sposobów. Między innemi podkradał się w biurze do mojego biurka i podrzucał bibułę komunistyczną, rysował na biurku krzyże, trupie główki i t. p.

Przew.: — Czy pan to stwierdził? Czy pan widział Grzeszolskiego, jak panu podkładał materjały komunistyczne?

Św.: Nie widziałem tego, ale Grzeszolskiego posądzam o to. Grzeszolski przychodził do biura o godz. 7 rano, miał on czas chodzić po całym biurze. Kiedy pierwszy raz znalazłem bibułę komunistyczną w swojem biurku zameldowałem o tem swojemu zwierzchnikowi, a ten zwrócił się do dyrekcji. Dyrekcja wówczas kazała te papiery spalić. Na trzeci dzień znów znalazłem koło swojego biurka plik bibuły komunistycznej. Dyrekcja wówczas zarządziła obserwacje, ale tego samego dnia Grzeszolski został aresztowany.

Sędzia Michalski: — Czy śmietanę, którą nosiła kobieta do Grzeszolskiego brał jeszcze kto inny?

Św.: — Tak. Od tej samej kobiety brali wszyscy lokatorzy domu, brała moja żona, a nikt nie chorował.

Przewodniczący pokazuje świadkowi lekturkę, na której narysowana trupia główka i pyta go kto to mógł rysować. Świadek posądza o to Grzeszolskiego.

Adw. H.-Ostrowski: — Czy Kuczalska szła z tasakiem do Staciwińskich.

Św.: — Tego nie widziałem.

Adw. H.-O.: — A kto rozkopywał grób?

Św.: — Tego też nie wiem.

Adw. H.-Ostrowski: — A kto rozerwał sukienkę Lucyny w kostnicy? Czy pan też nie wie?

Św.: Nie wiem.

Adw. H.-Ostrowski: — Czy Grzeszolski groził swej żonie rewolwerem,



Wincenty Bugaj — teść Grzeszolskiego

czy mówił że ją zabije, jeśli mu nie powie kto jej mówił o flirtach męża ze Staciwińską?

Św.: —Tak, chciał ją zastrzelić.

Adw. H.-Ostrowski (złośliwie): — nieszczęście, że nie zrobił tego.

Następnie zeznaje

WŁADYSŁAW KALETA,

przodownik policji śledczej.

Opowiada, że dostał polecenie przeprowadzenia wywiadu, w związku z krążącemi wersjami o zagadkowej śmierci żony oskarżonego. Świadek rozmawiał ze służącą Cabajówną, która opowiedziała mu, że p. Grzeszolska umarła nagle w nocy, czy rano, że

przed udaniem się na spoczynek Grzeszolski podał jej herbatę.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że na Pogoni mówili wtedy, że Staciwińska postawiła Grzeszolskiemu warunek, że będzie z nim żyła, czy też wyjdzie za niego zamąż,

jeżeli on usunie swoją rodzinę.

Świadek rozmawiał również z Grzeszolskim, który mówił, że posądzają go o otrucie żony. Konkretnych jednak dowodów winy Grzeszolskiego świadek nie ustalił.

Następnie zeznają razem

DR. BLINSTRUB I DR. SZTUKA

obaj lekarze robili sekcję zwłok Jerzego Grzeszolskiego, dr. Blunstrub był przy ekshumacji zwłok.

Lekarze żadnych patologicznych zmian nie stwierdzili. Stwierdzili natomiast pod oponami mózgowemi obecność płynu białawego.

Możliwości otrucia nie mogli ujawnić, gdyż — jak twierdzi dr. Sztuka — są takie trucizny, które żadnych śladów w organach wewnętrznych nie pozostawiają i bez badania chemicznego nie dadzą się stwierdzić.

Następnie zeznaje razem dr. Sztuka, dr. Blinstrub i dr. Starzyński. Ci trzej lekarze dokonywali ekshumacji i sekcji zwłok Lucyny Grzeszolskiej.

Wobec braku zmian, któreby tłumaczyły zgon denatki, zabrano materjał do zbadania chemicznego do szklanych słojów. Materjał ten został wysłany do instytutu medycyny sądowej i, po nadesłaniu opinji, że ujawniono we wnętrznościach tal, doszli do przekonania, że to mogła być przyczyna śmierci Lucyny Grzeszolskiej.

Skolei dr. Blinstrub zeznaje na okoliczności objawów choroby Marji Cabajównej, stwierdza, że Cabajównie wypadały włosy, że cierpiała na bóle nóg.

Dr. Ingster w imieniu swoim i dr. Rzędowskiego mówi następnie o wynikach badania Eugenji Kuczalskiej:

— U pani Kuczalskiej stwierdziliśmy tylko

wzmożoną pobudliwość systemu nerwowego.

Podczas badania odpowiadała ona rozumnie i przytomnie, chwilami zdradzała

EGZALTACJĘ.

Psychicznie jest zdrowa.

Przew.: — A badanie oskarżonego

—U oskarżonego Grzeszolskiego znaleźliśmy wzniesienie odruchów ścięgien „Achillesa". Objaw ten wskazywać może na to, że w takich wypadkach,

osobnik, zdradzający te objawy mógł chorować na kiłę.

Postanowiliśmy przeto wziąć krew do analizy, aby wyciągnąć wnioski co do potomstwa. Grzeszolski jest osobnikiem inteligentnym, poczytalnym i zdrowym. Badany wspomniał nam o tem, że w dzieciństwie przechodził zapalenie mózgu. Śladów tej choroby nie spostrzegliśmy. Mówił, że chorował na rzeżączkę, co do kiły, to nam oświadczył, że nie chorował,

gdyby zapalenie mózgu było na tle kiły — to wówczas mogłoby się to odbić na potomstwie.

Przed.: — Wyniki badania Wincentego Bugaja?

Św.: — Co do Wincentego Bugaja uderzyło nas to, że

NA BADANIE PRZYSZEDŁ PIJANY.

Stwierdziliśmy tylko, jak u córki, wzniesienie odruchów ściengien „Achillesa".

Przew.: — A jaki może być wpływ alkoholizm na potomstwo?

Dr. Ingster: — Wpływ alkoholizmu na potomstwo wyraża się najrozmaiciej. Przeważnie potomkowie alkoholika są bardzo nerwowi i pobudliwi. Obciążenia dziedzicznego u Bugaja nie stwierdziliśmy. Wzmożoną pobudliwość p. Kuczalskiej można brać na karb alkoholizmu ojca. Alkoholizm odbija się często na drugiem pokoleniu; odbija się na inteligencji i pobudliwości osobnika. Bardzo możliwe, że cechy alkoholizmu u Bugaja mogły nastąpić później, już po urodzeniu się jego dzieci.

Adw. H.-Ostrowski występuje z wnioskiem do sądu, aby poddać dokładnemu badaniu psychjatrycznemu świadka Eugenję Kuczalską. Nie neguje on wyników badanie Kuczalskiej przez dr. Ingstera i dr. Rzędowskiego, dowodzi jednak, że należy ją zbadać szczegółowo, gdyż uważa, że

JEST ONA GWAŁTOWNĄ HISTERYCZKĄ,

a ponieważ jest sprawczynią aresztowania Grzeszolskiego i jej zeznania mocno oskarżonego obciążają, przeto w interesie wymiaru sprawiedliwości należy ją zbadać. Adw. H.-Ostr. prosi o zbadanie Kuczalskiej przez Siengalewicza.

Prok. Suski: — Oponuje przeciwko badaniu.

W tej chwili zabiera głos adw. Pawełek, który—jak wiadomo —wnosi powództwo cywilne z ramienia rodziny Bugajów i wywiązuje się między nim a adw. H.-Ostrowskim

ostra utarczka słowna.

Adw. Pawełek: — Uważam, że wniosek mego szanownego kolegi

JEST MANEWREM,

nie mającym podstaw.

Nawet oskarżonego, jeśli nie zachodzi specjalna konieczność nie poddaje się podobnym operacjom, a cóż dopiero świadka.

Adw. H.-Ostrowski: — Panu adwokatowi Pawełkowi odpowiem przedewszystkiem na zaczepkę osobistą. Nie rozumiem takich zwrotów jak „manewr". Jestem za starym adwokatem, żebym potrzebował uciekać się do „manewrów". Tu na sali znajdują się ludzie kulturalni, nie chciałbym pana adwokata Pawełka do nich nie zaliczyć.

Adw. Pawełek: — Na słowa skierowane pod moim adresem nie będę odpowiadał. Uważam że wobec powagi [illegible] może o [illegible] nie [illegible]

Po krótkiej przerwie sąd ogłosił swą decyzję, uchylając wniosek adw. H.-Ostrowskiego, poczem zabrał głos

PROF. DR. SIENGALEWICZ.

Opinia uczonego

jedynego znawcy w Polsce talu, oczekiwana była z olbrzymiem zainteresowaniem.

Nic dziwnego. Opinja ta może w dużem stopniu zaważyć na wyniki procesu. Prof. Siengalewicz jest profesorem medycyny na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, pozatem jest kierownikiem instytutu medycyny sądowej przy uniwersytecie. Posiada za sobą poważne prace naukowe, a między innemi pracę o talu i jego własnościach, jako trucizny.

W półgodzinnem przemówieniu, którem—pomijając formy i podejścia do tematu, było pewnego rodzaju

„MAJSTERSZTYKIEM"

prof. Siengalewicz scharakteryzował wszystkie właściwości talu, jako trucizny, a następnie przedstawił metody wykrywania talu w zatrutych organizmach.

— Tal —

mówił prof. Siegalewicz — jest trucizną metaliczną, która objawia się w różny sposób na przewodach pokarmowych. Atakuje ona wszystkie narządy wewnętrzne. Najbardziej jednak nerki i wątrobę. Tal działa na skórę i na włosy, powodując ich wypadanie. Atakuje również i układ nerwowy, mózg i rdzeń pacierzowy.

Tal sięga głębiej: wywołuje rozmiękczenie kości, zmętnienie soczewek ocznych. Tal uderza na „układ automatyczny" tj. na te części układu nerwowego, które działają samorolnie. Jeśli tal działa na wszystkie narządy, jeśli atakuje układ „tutomatyczny" to wniosek stąd prosty, że

lekarze, którzy nigdy się z talem w swej praktycznie spotykali, stoją w wypadkach zatrucia talem, przed zagadką.

Po użyciu talu objawy mogą występować po kilku dniach, w zależności od konstrukcji fizycznej osobnika

Przy zatruciu talem występują

TRZY OBJAWY ZASADNICZE:

1) zapalenie nerwów obwodowych, 2) wypadanie włosów i łysienie i 3)zaburzenia natury fizycznej: atakowanie mózgu, a nawet rdzenia pacierzowego.

Najczęściej występują bóle stawów.

Łysienie następuje po upływie 10 18 dni po zażyciu trucizny. Dwaj uczeni chińscy, w jednej z najnowszych swych pracach o talu,

stwierdzają, zatrucie talem powoduje zapalenie opon mózgowych.

(Objawy powyższe stwierdzili lekarze u zmarłych dzieci Grzeszolskiego. Red.).

Pokrewne działanie do talu mają: ołów, rtęć i ars. W medycynie znane są związki talu jak: octan talu, siarczan - talu i azotan - talu.

Tal w każdej formie działa trująco na organizm. Największa ilość talu gromadzi się w mięśniach. Mamy dziś już niezawodne metody na wykrywanie talu, przedewszystkiem metoda widmowa, spektralna.

Każde jakościowe wykrycie talu w organiźmie świadczy o zatruciu talem

Przemówienie prof. Siengalewicza zostało przerwane i zarządzono przerwę obiadową.

Po przerwie sąd zadał biegłemu dr. Siengalewiczowi szereg pytań:

— Obserwując, — odpowiada prof. Siengalewicz — objawy chorobowe zmarłych dzieci Grzeszolskiego.

STWIERDZAMY,

że Jerzy Grzeszolski zachorował po raz pierwszy w pierwszej połowie grudnia 1933 r., przyczem zaatakowane zostały narządy wewnętrzne. W dwa miesiące później dziecko odczuwa ból w stopach i nogach, wkońcu doznaje porażenia nerwów centralnych. Towarzysz. chorobie objawy, a w szczególności zaś podniecenie i szał, w który wpadało w ostatnich godzinach swego życia i wśród takich objawów zmarło —

są charakterystycznemi dla zatrucia talem.

Niemniej charakterystyczne było jego zupełne wyłysienie.

Przeprowadzona w dwa dni po śmierci Jerzego Grzeszolskiego sekcja zwłok dała obraz negatywny. W zestawieniu jednak historji choroby, w której wystąpiły wyraźnie

3 SZCZEGÓLNE ZNAMIONA CECHUJĄCE ZATRUCIE TALEM,

a mianowicie: 1) ból w stawach, 2) łysienie i 3) zaburzenia nerwowe —

wykluczają, że Jerzy Grzeszolski zmarł śmiercią naturalną, a uległ zatruciu talem

Trudno utrzymać hipotezę, stosowaną przez obronę, że dziecko mogło ulec zatruciu jakąś inną trucizną. Gdybyśmy np. mieli do czynienia z arsenem, nastąpiłyby inne objawy, a to: zanik mięśni i choroba skórna. Porównując objawy zatrucia talem z objawami, występującemi przy zatruciu arsenem — dojść należy do przekonania, że raczej Jerzy Grzeszolski otruty został talem, gdyż aczkolwiek przy zatruciu arsenem również następuje wyłysienie — to jednak w razach ciężkiego zatrucia i dopiero po roku i dłużej.

Wykluczona możliwość, że Jerzy Grzeszolski został otruty chociażby nawet pokrewną talowi trucizną. (Ołów, rtęć, ars).

Objawy chorobowe u Jerzego Grzeszolskiego stwierdzają

NIEZBICIE,

że został on otruty talem. W ciągu całego okresu choroby nie spotkano najmniejszej gorączki, u denata nie powiększyła się śledziona, która przy injekcjach jest bardzo czuła. Sekcja zwłok pozostała narazie bez rezultatu, wszelkie jednak wątpliwości, co do tego, czy Jerzy Grzeszolski zmarł naturalną śmiercią, usunęło badanie chemiczne jego wnętrzności, odesłane do państwowego instytutu ekspertyz. We wnętrznościach, ważących 212 gr. ujawniono 0.017 gr. talu.

Jest to dawka dziesięciokrotnie przewyższająca dawkę, stosowaną dla celów leczniczych.

Przechodząc do objawów choroby u Lucyny Grzeszolskiej — to były one prawie jednakowe,

a conajmniej bardzo do siebie zbliżone.

Lucyna Grzeszolska przechodziła te same cierpienia fizyczne i depresję psychiczną, przed śmiercią dało się zauważyć otępienie umysłu i wyłysienie. Analiza chemiczna w jej wnętrznościach ujawniła 0.019 gr. talu na 200 gramów „treści".

czyli 12 razy więcej od dawki leczniczej, który przyjąć może organizm ludzki.

Co do służącej Cabajówny prof. Szylling - Siengalewicz nie jest w stanie wydać opinji, gdyż niema odpowiednich konkretnych danych co do przebiegu jej choroby.

Biegły podkreśla — w związku z zadanem pytaniem przez obronę, że w organiźmie ludzkim znajduje się: arsen, miedź, srebro, cynk, w minimalnych jednak ilościach,

ALE W KAŻDYM RAZIE NIE TAL

i to w ilości tak wielkiej.

Ciekawe jest orzeczenie prof. Siengalewicza, co do działania trucizny w odniesieniu do wieku osoby, do której organizmu wprowadzona została trucizna tal. Prof. Siengalewicz stwierdza, że dzieci są mniej wrażliwe na działanie tej trucizny, aniżeli ludzie starsi, w okresie bowiem dojrzewania organizm na tal jest więcej czuły.

(W związku z powyższą opinją biegłego - lekarza nasuwają się różne przypuszczenia co do gwałtownej śmierci Anny Grzeszolskiej. — Red.).

Po wydaniu orzeczenia przez prof. Siengalewicza nastąpiła

żywa dyskusja,

w której głos zabierał obrońca oskarżonego. Obrońca składa rewelacyjne oświadczenie, które robi na sali olbrzymie wrażenie.

Adw. H.-O., oświadcza, że dzieci Pawła Grzeszolskiego uległy zatruciu „TRYCHINOWĄ"

któremu towarzyszą: bóle stawów, zanik mięśni, łysienie i śmierć wśród objawów porażeniowych analogicznych jak przy zatruciu talem.

Twierdzenie to zbija odrazu prof. Siengalewicz, wyjaśniając, że przy zatruciu trychninozą

występuje silna gorączka, czego przy zatruciu talem niema.

W dalszym ciągu swoich wywodów utrzymuje, że w badaniach chemicznie wnętrznościach

musiało być mniej talu, że profesor Olbrycht się pomylił, źle coś wyliczył, że tal jest wynalazkiem prof. Olbrychta

a całe jego orzeczenie lekarską omyłką.

W dyskusji na poruszany temat przez adw. H.-Ostrowskiego, iż trucizna o ile taka została znaleziona w organiźmie w zwłokach dzieci Grzeszolskiego — musiała przeniknąć z trumien. Prof. Siengalewicz stwierdza ponad wszelką możliwość, że to jest niemożliwe, gdyż po 1) jedno z dzieci Grzeszolskiego pochowane jest w drewnianej trumnie, a po 2) przenikanie do żołądka trucizny wymaga bardzo długiego procesu.

(Opinje te całkowicie potwierdza drugi biegły, dr. Lemańczyk z Sosnowca, którego wywiad na ten temat drukowaliśmy kilka dni temu w „Expresie Zagłębia" — Przyp. red.).

Sensacyjne oświadczenie adw. H.-Ostrowskiego o hipotezie „trychinozy" zdradza kierunek obrony, obranej przez Grzeszolskiego.

Proces przerwano do jutra do godz. 10-ej rano.

279 zapalniczek w pierzynie

Śląska straż graniczna przeprowadziła rewizję mieszkaniową w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 2 w mieszkaniu Jana i Florentyny Czyżów.

W wyniku rewizji znaleziono ukryte w pierzynie i sienniku 279 sztuk zapalniczek, przemyconych z Niemiec — Przemyt skonfiskowano, a Czyżów pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Polski Concours Lepines

Od szeregu lat znana jest na całym świecie Paryska Wystawa Wynalazków, która odbywa się corocznie w Grand Palais pod nazwą Concours Lepines. Targi Poznańskie w roku zeszłym również rozpoczęły organizację działu wynalazków. W tegorocznych Targach dział ten będzie znacznie większy i osiągnie już poważne rozmiary. Celem tego działu jest zademonstrowanie fabrykantom jeszcze niewytwarzanych fabrycznie wynalazków, dając w ten sposób nowe tematy dla fabrykacji. Wobec tego związek Fabrykantów wyznaczył premje dla wynalazków najbardziej nadających się do fabrykacji, powołując grono fachowców, którzy ocenią wa[illegible] pod tym kątem widzenia. W dziale tym m. in. zobaczymy cały szereg najciekawszych wynalazków polskich jak np. kolorową kinematografję, żarówkę, którą każdy może w domu regenerować i setki innych. Osobno będą pokazane niektóre wynalazki, które w Polsce zostały zapoczątkowane, m. in. automatyczne tkalnie gobelinów jedwabnych Szczepaniaka, pierwszy dźwiękowiec inż. Pruszko i inne. Pozatem demonstrowana będzie telewizja i kinetelewizja.



20 tysięcy aeroplanów bojowych

budują Niemcy dla... utrzymania pokoju

Belgijski dziennik „La Flandre Libre" podaje rewelacje na temat zbrojeń niemieckich w powietrzu. Według informacji tego pisma, niemieckie ministerstwo lotnictwa opracowało plan budowy

20.000 aeroplanów bojowych.

Mają to być samoloty bombowe i myśliwskie, po 10.000 każdego typu.

Nowy typ aeroplanu bombowego może zabrać ze sobą 500 kg. bomb i rozwinąć szybkość do 460 km., zaś promień jego działania wyniesie 800 do 1000 km.

Aeroplany będą prócz bomb wyposażone w 20 mm. działko i karabin maszynowy, załoga zaś składać się będzie tylko z dwóch ludzi.

Samoloty myśliwskie wykazać mają szybkość do 500 km. i wyposażone będą w działo szybkostrzelne 32 mm. i 6 karabinów maszynowych, załogę zaś stanowić będzie czterech ludzi.

4 propozycje państw lokarneńskich

wobec gwałcicielskiego kroku Niemiec

LONDYN, 21.3. Rada Ligi jednogłośnie uchwaliła rezolucję francusko-belgijską. Niemcy głosowały przeciw, ale głos ich jako strony w sporze nie liczył się. Rezolucja stwierdza naruszenie przez Niemcy Locarna i traktatu Wersalskiego.

Przed głosowaniem ambasador von Ribbentropp wygłosił przemówienie, w którem powtórzył argumenty znane z wystąpień kanclerza Hitlera. Delegat Niemiec starał się w wywodzie prawnym dowieść,

że nie Niemcy, a Francja pogwałciła Locarno, zawierając pakt z Sowietami

Mowa jego nie przekonała Rady Ligi, skoro Rada uchwaliła rezolucję francusko-belgijską.

Pierwszy, czysto formalny etap likwidacji kryzysu reńskiego przed forum Ligi mamy już za sobą. Nie przyniósł on żadnych niespodzianek, wszystko było zgóry przewidziane.

Co dalej? Dziś na poufnem posiedzeniu Rada zastanawiać się będzie nad dalszą procedurą.

Od tej chwili punkt ciężkości przenosi się na konferencję państw locarneńskich.

W ogólnych zarysach plan działania państw locarneńskich streszcza się w następujących punktach:

1) Zwrócenie się do Trybunału Haskiego o opinję w sprawie zgodności paktu francusko-sowieckiego z Locarnem. Decyzja Trybunału będzie miała oczywiście znaczenie tylko platoniczne, bo nie wyprowadzi wojsk niemieckich z Nadrenii.

2) Ustanowienie wzdłuż granicy niemiecko-francuskiej i niemiecko-belgijskiej strefy zdemilitaryzowanej, strzeżonej przez wojska międzynarodowe

tylko po stronie niemieckiej.

Według pierwotnego planu angielskiego strefa ta miała mieć 50 klm. szerokości i ciągnąć się po obu stronach granicy. Nowy projekt zwęża ją do 12 i pół km. Niemcy, jak brzmią ostatnie wiadomości z Berlina, projekt ten kategorycznie odrzucają i być może będzie on porzucony.

3) Stałe konsultacje angielskiego, francuskiego i belgijskiego sztabów generalnych. Ten punkt najbardziej istotny ma na celu udzielenie Francji i Belgji dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa jako kompensaty za wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji.

4) Anglja i Włochy mają w deklaracji państw locarneńskich potwierdzić uroczyście lojalność swą wobec Locarna i potępić jednostronne zrywanie traktatów.

Osiągnięty kompromis ma polegać również na tem, że Francja i Belgja wzamian za koncesje na ich korzyść

zrzekną się żądania wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji.

Poruszona ma być również inicjatywa konferencji państw, która zbadałaby propozycje niemieckie.

Temwięcej, że wszystkie projekty pomyślane są jako prowizorjum, umożliwiające późniejsze negocjacje nad nowym systemem bezpieczeństwa.

Delegacja złodziejów w starostwie

Do starostwa w Przemyślu zjawiła się niezwykła delegacja. Delegacja ta była wysłana przez złodziejów, zwolnionych ostatnio z więzień na podstawie amnestji.

Delegacja oświadczyła, że byli więźniowie pragną być porządnymi ludźmi, lecz nie mają środków do życia i wobec tego proszą o przydzielenie im odpowiedniej pracy. Starostwo przemyskie dało byłym więźniom karty na żywność i węgiel i obiecało zatrudnić wszystkich przy pierwszych robotach publicznych.

Obniżka cen jakoś nie może

dotrzeć do wsi

Wołyńska izba rolnicza rozpisała ankietę do 350 rolników i wiejskich spółdzielczych sklepów spożywczych na Wołyniu celem uzyskania informacji.

w jakich rozmiarach zniżka cen artykułów przemysłowych dotarła na wieś

Z otrzymanych odpowiedzi wynika, iż nafta staniała o 12 proc. na litrze, sól jadalna biała o 7,5 proc., cukier-kryształ o 20,7 proc., cukier-kostka o 15 proc. na kilogramie, żelazo o 8,2 proc., a gwoździe o 6,8 proc. na kilogramie.

Przed obniżką płacono na Wołyniu 41,4 groszy za litr nafty, po obniżce płaci się 36,4 groszy. Za kilogram białej soli jadalnej płacono przed obniżką 36 groszy, obecnie płaci się 33.3 gr. Za cukier-kryształ płacono przed obniżką 128,9 groszy, obecnie płaci się 102,2 gr. za kilogram. Za cukier-kostkę płacono przed obniżką 166,2 gr., obecnie płaci się 141,2 gr. za kg. Żelazo kosztowało przed obniżką 37,5 gr. za kilogram, obecnie kosztuje 31.4 gr. Kilogram gwoździ kosztował przed obniżką 63,6 gr., obecnie kosztuje 59,4 groszy.

Z przeprowadzonej przez wołyńską izbę rolniczą ankiety wynika, iż obniżka cen artykułów przemysłowych jeszcze w całości nie dotarła na wieś. **Dotyczy to szczególnie cen wyrobów żelaznych.**

Część obniżek rozpłynęła się w łańcuchu pośrednictwa, na długiej drodze, jaką towar przebywa od producenta do konsumenta.

Tętno chwili

TEORJA I PRAKTYKA

Jak się dowiadujemy w Banku Gospodarstwa Krajowego, „Huta Pokój" S-ka Akc., której większość akcyj znajduje się w rękach B. G. K., nabyła większość akcyj S-ki Akc. „L. Zieleniewski i Fitzner Gamper". W ten sposób przedsiębiorstwo Zeleniewskiego, które rozporządza 6-ma fabrykami: w Krakowie, Lwowie, Sanoku, Dąbrowie, Sosnowcu i Siemianowicach, weszło w orbitę przedsiębiorstw państwowych.

Wytworzyła się iście paradoksalna sytuacja. Z jednej strony rząd oświadcza, iż dąży do odetatyzowania przedsiębiorstw państwowych, B. G. K. sprzedaje nawet pewne drobne przedsiębiorstwa w ręce prywatne, z drugiej zaś strony wielki koncern w przemyśle metalowo - przetwórczym dostaje się pod wpływy państwa.

(I. K C.)

GORE! GORE!

Bijemy na trwogę! ostatnia nadchodzi godzina... Lada dzień Polskę wciągną w wojnę! Potęgi światowe pytać się nie będą czy chcemy, czy nie chcemy... Natychmiast więc cała Polska winna wziąć się do pracy! Chłop — do pługa za godziwą zapłatą. Robotnik — do kopalń, do hut, do fabryk, w szczególności do fabryk broni. Niemcy wydają na zbrojenia miesięczne 1 miljard, Sowiety — 800 miljonów, Anglja — zapowiada wydatek około 1 i pół miljarda złotych miesięcznie, Polska wydaje na obronę kraju tylko 60 miljonów złotych miesięcznie...

Raz skończyć z potwornem zorganizowanem nieróbstwem, raz wyrzucić na pysk dzisiejszych ekonomistów: „uczonych", a głupich jak stołowe nogi.. Raz skończyć z pompowaniem pieniędzy polskich przez bogatych żydów i zagranicznych grandziarzy, raz skończyć z wolnym obrotem pieniężnym! — Przynosi on bowiem tylko okrutną niewolę dla pracującego Polaka. Produkcja surowców technicznych, ten klucz całej ekonmoji, musi być w ręku polskim. Wołamy gromkim głosem: żądamy już nie upaństwowienia, lecz militaryzacji wielkich przedsiębiorstw. Na inne rozwiązanie Polska już nie ma czasu. Dalsza zwłoka, dalsze narady, dalsze rozprawy — — to już nie mazgajstwo, to zdrada, to zbrodnia stanu... Przyjdzie czas, że Polska zażąda rachunku.. Przyjdzie sąd! Sąd sprawiedliwy, ale straszny... Bijemy na trwogę w imieniu dzisiaj poniewieranych, hańbionych, oszukiwanych polskich nędzarzy, pozbawionych pracy i chleba, a jutro — zagrożonych utratą życia i wolności...

(Polska Karta)

220 osób żywcem spłonęło

Niesamowita scena grozy w chińskiem kinie

SZANGHAJ 21.3 Władze północno-chińskie rozwijają ożywioną działalność na wszystkich polach. W ostatnim czasie ludność wiejska, obdarzona została kinoteatrami, umieszczonemi zazwyczaj w prymitywnie z bambusu i drzewa skleconych szopach. W czasie przedstawienia w jednem z takich kin we wsi Tuliutschen w pobliżu Tientsin, w kabinie operatora wybuchł pożar od którego w mgnieniu oka zajęły się ściany szopy.

Nie upłynęło kilka minut a cały prowizoryczny „budynek", w którym znajdowało się około 250 osób, stanął w płomieniach.

Wśród widzów powstała nieopisana panika.

Wszyscy rzucili się ku jedynemu wyjściu, przy którem rozgorzała walka na pięści i noże.

Kilkanaście osób zostało zakłutych nożami, inni zginęli pod nogami napierających.

Z płonącego gmachu wydostało się zaledwie 30 osób, z których wielu miało połamane żebra, rany cięte na ciele i t. p.

Reszta, to jest 220 osób, spłonęło żywcem, lub zostało stratowanych na śmierć.

Szczyt bezczelności

W Ontarlo zrabowano kasę wertheimowską z gabinetu dyrektora jednego z teatrów. Następnego dnia przybyli dwaj bandyci i pod terorem rewolwerów, zrabowali kasjerowi klucze od kasy. Poszukiwania policji za kasą i bandytami nie dały rezultatu.

Przed dzisiejszem zebraniem organizacyjnem czeladzi rzemieślniczej Zagłębia

Dzień dzisiejszy ma doniosłe znaczenie w życiu organizacyjnew rzemiosła zagłębiowskiego. Oto dzięki inicjatywie światlejszych i zdrowiej myślących jednostek z grona czeladzi rzemieślniczej, przy poparciu izby rzemieślniczej w Kielcach,

myśl zgrupowania czeladzi pod jednym sztandarem wchodzi w fazę realizacji.

Statut nowej organizacji został już opracowany i przesłany do zatwierdzenia do województwa. Wnioskując z przychylnego ustosunkowania się władz, zatwierdzenie nie napotka trudności.

Znowelizowana ustawa przemysłowa nie przewiduje organizacyj czeladniczych i do chwili obecnej czeladź rzemieślnicza nie jest zorganizowana, co zarówno z punktu widzenia społecznego,jak również interesów zawodowych jest zjawiskiem wysoce ujemnem.

Częste są wypadki, że siły niewykwalifikowane, nie posiadające dyplomów czeladniczych odbierają chleb pracownikom przygotowanym do swego zawodu i „fuszerskiemi" robotami podrywają dobre imię czeladnika dyplomowanego.

Bardzo często czeladź, odczuwając potrzebę pracy społecznej, nie znalazłszy odpowiednika swych zainteresowań w istniejących organizacjach społecznych, idzie na lep demagogicznych haseł, rzucanych przez liczne partje polityczne. Najczęściej jednak czeladź chodzi luzem. To też aby zapobiec temu stanowi rzeczy postanowiono stworzyć organizację.

W tym celu zainicjowano zebranie informacyjno - organizacyjne, które odbędzie się dziś o godz. 10-ej rano w lokalu Banku Rzemieślniczego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 16.

Nowopowstającej placówce życzyć należy jak najowocniejszych wyników, w rozpoczętej dla dobra rzemiosła polskiego pracy.

Poprawa na rynku zbożowym

Na krajowym rynku zbożowym panowała nadal tendencja zwyżkowa. W zakresie pszenicy — podobnie jak zagranicą — sytuacja przedstawiała się niejednolicie, natomiast zboża jare wyraźnie zwyżkowały.

Wpłynęły na to rozpoczęte tu i owdzie siewy w naszym kraju. Owies doznał wydatnej poprawy, podobnie jak i jęczmień, nie wyłączając browarnego.

Największą wszakże uwagę zasługuje zwyżka żyta.

Trudno przewidzieć, jak długo to będzie trwało, ale stan ten nie powinien się zmienić prędzej, aż zostaną zakończone siewy, t. j. około połowy kwietnia. Wtedy dopiero włościańskie gospodarstwa wyrzucają pozostałą ilość na rynki, a ceny często spadają.

Za 100 kg. płacono (w nawiasach ceny z przed tygodnia):

w Warszawie pszenica 21.00—21.50 żyto 13.50—13.75 (12.75—13.00), jęczmień: browarny 15.75—16.00 (15.50—15.75), kaszany 15.00—15.25 (14.50—14.75), owies 16.00—16.25 (14.50—14.75);

w Poznaniu pszenica 19.50—19.75 (19.00—19.25), żyto 13.15—13.40 (12.50—12.75), jęczmień browarny 15.50—15.25, kaszany 14.75—15.00 (14.25—14.50), owies 14.75—15.00 (14.50—14.75).

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 22 marca.

9.00 Sygnał czasu. 9.03 Gazetka rolnicza. 9.15. Program lokalny. 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Transmisja nabożeństwa. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Poranek muzyczny. 13 00 Teatr Wyobraźni słuchowisko pt. Wilki w nocy. 14.00 Narodziny małego synaczka w małem puszczańskiem dworzyszczu. 14.20 Programy lokalne. 15 15. Gawędy o Konstytucji. 15.45 Na przyźbie 16.00 Chwilka pytań. 16.15 Programy lokalne. 16.50 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Piotr Płaksin. 17.25 Programy lokalne. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert ork Marynarki Wojennej. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali 21.30 Podróżujmy. 22.00 Afryka śpiewa. 22 30 Programy lokalne. 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 22 marca.

9.15. Płyty. 9.50. Program na dzień bieżący. 12.03. Co słychać na Śląsku. 14.20. Płyty. 15.00 Pieśni ziemi. 15.10 Pieśni polskie. 15 35 Płyty. 16.15 Bery i bojki śląskie. 16 15 Koncert reklamowy. 17.25 Program na dz. następny. 19.45 Wiadomości sportowe. 22.30 Płyty. 23 05 Muzyka taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 23 marca.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33. Pobudka do gimnastyki. 8.00. Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12 03 Dziennik południowy. 12.15 Program lokalny. 12.25 Kocert Zespołu Haliny Adamskiej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Płyty. 16.45 Kupiłam płaszcze. 17 15 Minunta poezji. 17.30 Recital skrzypcowy. 18.00 Koncert. 18.30 Programy lokalne. 18.55 Pogadanka aktualna. 19 05 Programy lokalne 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.30 Wieczór literacki 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 Pragramy lokalne.

Na froncie walki o place

Robotnicy fabryki „Mayweg" w Będzinie, która została samowolnie zamknięta przez kierownika — zastrajkowali.

Wobec tego, że wejście do fabryki jest zamknięte robotnicy okupują plac fabryczny. Strajk ma przebieg spokojny.

\+ + +

Sytuacja strajkowa w fabryce „Renego" w Będzinie nie uległa zmianie.

—oOo—

Porzucone dziecko

Onegdaj na polach w pobliżu kolonji „Pekin" w Sosnowcu podrzucono dziecko płci żeńskiej, liczące około 9 miesięcy.

Tegoż dnia policja zatrzymała w Sosnowcu matkę podrzuconego dziecka 25-letnią służącą Michalinę Michalak, bez stałego miejsca zamieszkania.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

—oOo—

Ujęcie włamywacza

W czasie dokonywania kradzieży w mieszkaniu Aksamita przy ul. Okrzei 50 w Będzinie ujęty został znany, włamywacz Antoni Kuczera, bez stałego miejsca zamieszkania. Przekazano go władzom sądowym.

Trzeba ich wybawić z błota i ciemności egipskich

Petycja mieszkańców Dąbrowy pod adresem Zarzadu Miasta

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie.

„Niniejszem uprzejmie prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe uumieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następujących naszych bolączek:

My niżej podpisani mieszkańcy dzielnicy przy **ul. Mikołaja Kopernika w Dąbrowie górniczej**, zwracaliśmy się już niejednokrotnie tak do Rady Miejskiej, jak i do Zarządu Miejskiego w sprawie uporządkowania naszej dzielnicy.

Niestety, podania nasze z zebranemi podpisami pozostawały bez odpowiedzi, lub częściowo kończyło się tylko obiecankami.

Dzielnica nasza znajduje się w opłakanym stanie.

Okropne błoto, brak dojazdu do naszych domów, brak światła i przytem brak najprymitywniejszych chodników.

Przedostać się do domu, lub pracy sprawia wiele trudu zwłaszcza w nocy, chcąc oczywiście nie narazić się na zbytnie ubłocenie, uchronić się od wody wdzierającej się do obuwia oraz niszczenia dolnych części ubrania, błoto bowiem sięga często powyżej kostek.

A dzieci? To niejednokrotnie trzeba przenosić, aby umożliwić im dojście do szkoły i nie narazić ich z racji grzęźnięcia w błocie na różne choroby z tego powstałe. Nie zawsze jednak jest to możliwe dla rodziców, to też dzieci przeważnie są zaziębione zwłaszcza, że często są i niedostatecznie ubrane.

Zwracamy się jeszcze raz do Zarządu Miejskiego tym razem za pośrednictwem prasy, mając nadzieję, że wreszcie Zarząd Miejski głębiej raczy wglądnąć w warunki zdrowotne naszej dzielnicy i niebawem przystąpi do jej uporządkowania.

W pierwszym rzędzie konieczne są jakie takie chodniki, a następnie urządzenie ścieków choćby prowizorycznych dla odprowadzenia nieczystości do głównej kanalizacji.

Niezbędnem jest wszystkie boczne uliczki naszej dzielnicy od strony południowej połączyć drogą kołową z ulicą J. Piłsudskiego, gdyż obecnie, aby dostać się na tę ulicę, trzeba objeżdżać około dwa kilometry. Zarząd Miejski winien zrealizować to połączenie możliwie jaknajwcześniej.

W końcu nadmienić musimy, iż o ile w dalszym ciągu dzielnica nasza pozostanie w obecnem zaniedbaniu, w sprawie tej zmuszeni będziemy odnieść się do Województwa".

Pod powyższym tekstem następuje 58 podpisów.

Gmach dla gimnazjum kupieckiego w Dąbrowie już zapewniony

Niedawno donosiliśmy, że szkoła handlowa w Dąbrowie, na czele której stoi dyrektor p. Walewski zostanie z początkiem nowego roku szkolnego przekształcona na koedukacyjne gimnazjum kupieckie i szkołę gospodarstwa domowego.

Nowe gimnazjum koedukacyjne ma mieścić się w budynku po seminarjum nauczycielskiem męskiem w Dąbrowie.

Obecnie dowiadujemy się, że umowa na przejęcie budynku seminaryjnego została już pomiędzy magistratem a dyrekcją szkoły handlowej — podpisana.

EXPRES LITERACKI

Najciekawsza książka roku 1935

W ankiecie „Prosto z Mostu" „Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w r. 1935" pierwsze miejsce zajmują „Strzępy meldunków" gen. Sławoja-Składkowskiego.

Karol Ludwik Koniński (nr. 6) widzi w nich potwierdzenie swojej tezy, ze piłsudczyzna jest „czewś nawskroś i specyficznie polskiem, staropolskiem", opartem na „personalizmie" („co tutaj oznacza, że stosunek osobisty między ludźmi możnymi i ich „braćmi" o wszystkiem decydował), odwrotnie niż na Zachodzie, gdzie nawet dyktator „jest raczej uosobieniem programu, niż osobą„ która sama, jako taka, jest programem": „Czyliż ze „Strzępami meldunków" nie przenosimy się w świat... dumnych Horeszków i szarej braci Rębajłów i Sopliców, w Polskę barokową nieświeskich i wiśniowieckich zamków, w świat... szablisty i służbisty, czubaty i wąsaty, zachwały i struchlały, przewrotny i pokorny, kordjalny i patrjarchalny...?

Bolesław Koskowski (nr. 4) pisze: "Książkę tę napisał autor, pozbawiony doszczętnie wszelkiego egotyzmu, a natomiast zdolny do uwielbienia personalnego, rozwiniętego do skali już chyba najwyższej. W naszem stuleciu podobne uczucia są już tak rzadkie że zasługują na miano fenomenów".

Mieczysław Niedziałkowski (nr. 6) jest zdania, że gen. Składkowski „zbudował, jeżeli mowa o postaci marsz. Piłsudskiego — krzywe zwierciadło, a — gdy idzie o tak zw. otoczenie marsz. Piłsudskiego — zwierciadło najdokładniejsze". —

Juljan Wołoszynowski (nr. 8) myśli, że ten „wstrząsający tom" powinien był nosić raczej tytuł „Strzępy epopei".

Z innych wypowiedzi najcharakterystyczniejsze.

Zygmunt Bartkiewicz (nr. 1) kwalifikuje „Zmory" Zegadłowicza jako **książkę przykrą**: „przykrą jak nieskanalizowana ubikacja na Solcu, opatrzona napisami".

Stanisław Cywiński (nr. 4) przeczytał „Uwagi" Askenazego i stwierdza, że rozpowszechniona w obozie narodowy opinja o Askenazym jako o aktywiście jest mylna: „Nie spotkałem wprost dotąd lepszego uzasadnienia słuszności antyniemieckiej orjentacji ze strony polaków w czasie wojny. W oświetleniu Askenazego wszystkie nieprawności rosyjskie wydają się szczytem umiarkowania w porównaniu ze zrealizowanemi i — zwłaszcza — zamierzonemi (w razie zwycięstwa podłościami Niemiec i Austrji".

Witold Gombrowicz (nr. 5) odczuwa „Granice" Nałkowskiej „jako gatunek mądrości".

Karol Irzykowski (nr. 8) widzi w „Cudzoziemce" Kuncewiczowej „wielkie i doskonałe studjum charakterologiczne".

J. N. Millera (nr. 6) zainteresowała w „Granicy" głęboka analiza psychologiczna stanów podświadomych (Justyny Bogutówny), uzależnionych w ostatecznej konsekwencji od nieuświadomionych, lecz określających wpływów środowiska i formy istnienia. Sądzę, że książka ta może stać się klasyczną ilustracją tezy marxowskiej, że „byt określa świadomość".

Adolf Nowaczyński (nr. 10) entuzjazmuje się książką Ujejskiego „O Konradzie Korzeniowskim": Książki o tak wysokim autentycznym westernizmie (zachodniości) nie mieliśmy już dawno. To jest klasa Klaczki.

Stanisław Piasecki(nr. 10) na pierwsze miejsce wysuwa pamiętniki Sokolnickiego „Czternaście lat": gdy Sokolnicki pisze o „swojej ówczesnej wierze w konieczność pogodzenia idei rewolucji narodowej z myślą o przewrocie społecznym — to jest w tem coś tak bliskiego dzisiejszemu radykalizmowi społecznemu i nacjonalizmowi młodego pokolenia, że niesposób tej analogji pominąć. Gdy zaś pisze, jak do socjalizmu zniechęcił go zbyt w nim decydujący udział żydów, a do Narodowej Demokracji jej bierność — to i tu nasuwają się analogje z dzisiejszością zastanawiające".

W Stanisławie Strońskim „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego budzi takie refleksje: „...najdziwniejsze, że gdy to było pisane w r. 1910, wielki obraz sprzed lat 155 mniej wywoływał wrażeń i nasuwał myśli... dzisiejszych, niż teraz w r. 1935-6".



Jeden z płonących kościołów katolickich w Madrycie, gdzie żywioły wywrotowe dopuszczają się nieustannych zbrodniczych wystąpień.

W pracowniach pisarzy polskich

„Wiadomościom Literackim" oświadczają:

Aleksander Brückner. Dziś wydaję „Ilustrowaną encyklopedję staropolską" a prócz tego odgrywam się recenzjami wszelakim zakusom modernistycznym na ograniczonej naukowo przestrzeni, skoro miarkę dozwoloną przekraczają, nima więc tygodnik literacki ze mnie pożytku, co z żalem stwierdza najniższy sługa Pański.

Leon Chwistek: Sprawę wydania „Pałaców Boga" przewleka się w nieskończoność. Myślę, że trzeba będzie zgodzić się na złagodzenie miejsc zbyt ostrych. Polacy nie lubią krytyki zbyt namiętnej i zbyt radykalnej. Można im powiedzieć wszystko, ale w formie delikatnej i łagodnej. W „Pałacach Boga" pozwoliłem sobie na wybuch. Myślę, że w naszych czasach, kiedy grozi nam wyrzeczenie się najprostszych zasad etyki społecznej, dlatego tylko że gdzieindziej wyszły z mody, nie pora na finezję. Zobaczymy, czy uda się osiągnąć taki punkt równowagi, żeby rzecz nie przestała być sobą, a mimo to nie została zdruzgotana przez nieoficjalną cenzurę burżuazyjną.

Praca nad „Estetyką sztuki nowoczesnej" postępuje powoli naprzód. Narazie publikuję luźne artykuły w związku z poszczególnemi zagadnieniami. Całość nie ukaże się przed upływem roku.

Na dalszą metę obliczona jest praca nad systemem filozofji społecznej Praca ta miałaby na celu ujęcie w formę ścisłą tych myśli, które stanowią treść „Pałaców Boga". Idzie przedewszystkiem o walkę ze zbrodniczemi teorjami mnożącemi się w czasach ostatnich, takiem jak np. rasizm. Myślę, że teorje te obce są najwznioślejszej tradycji narodu polskiego i przeszczepione na nasz grunt w sposób sztuczny. Niemniej teoretyczna walka z niemi jest trudna, dopóki nie przeciwstawimy im pełnego systemu filozofji społecznej.— W związku z tą sprawą zamierzam opublikować w najbliższym czasie szereg artykułów w „Wiadomościach Literackich" i w „Przeglądzie Współczesnym".

Marja Kuncewiczowa. Mam zamiar napisać powieść o Adamie mężu „Cudzoziemki" Książka nazywałaby się „Swój człowiek".

Stanisław Miłaszewski: Wkrótce wydaje u św. Wojciecha w Poznaniu dramat poetycki „Bunt Absalona". Dramat ten, napisany przed trzema laty, powinien był być — według kontraktu, zawartego z Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej, jesienią wystawiony w Teatrze Narodowym lub Polskim przed marcem br.

O nowych zamierzeniach wspominać nie warto pisarzowi, który w obecnych warunkach potrzebuje szeregu lat na wydanie lub wystawienie prac oddawna gotowych.

Stefan Napierski: Przed kilku dniami wyszła obszerna antologja liryki niemieckiej w moich przekładach: od Hölderlina po czasy najnowsze (przedhitlerowskie). — Kończę tom prozy napoły krytycznej. W jesieni pragnąłbym wydać dwa tomy tłumaczeń francuskich: od Aloysusa Bertrand po Claudela.

Co czytali wielcy ludzie

Napoleon czytał chaotycznie

Napoleon należał do tak zwanych „dzikich" czytelników. Z czasów jego pierwszych lat kariery wojskowej czytał z pasjami „Werthers Leiden" (Cierpienia Wertera).

Potem już, ruszając na różne wyprawy, stale miał w obozie podręczną bibljotekę. Czytał Plutarcha, Tytusa Liwiusza, a wśród tych dwa dzieła, dotyczące botaniki. Lecz czytał chaotycznie.

Jedną książkę zaczynał, drugiej nie kończył czytać.

Książki były stale porozrzucane po ziemi, po sprzętach, w każdym zakatku. Żadnej bibljoteki nie można było utrzymać w porządku.

Fryderyk Wielki czytał tylko książki w języku francuskim...

Do ulubionych należeli prozaicy i filozofowie, jak Plutarch, Theophrast, Cicero i t. d. Moralistów, jak Seneka, Marek Aureliusz, Epiktet. Ze starożytnych poetów tylko Horacego.

Bismark był bardzo wybredny.

Z poetów czytał tylko Szekspira. Goethego już mniej.

Clemenceau rozczytywał się w greckich starych autorach.

Cromwell — biblję, Robespierre — dzieła Rousseau, Lenin — specjalnie Hegla i Marksa.

Bibljofil

Z Idzim znaliśmy się tylko z widzenia, ale zawsze ciągnęło mnie do tego człowieka z żywiołową wprost siłą: pewien wspólny znajomy powiedział mi, że Idzi to zapalony bibljofil.

* * *

Piłkarzy pełno w naszym kraju, i karciarzy, i lekkoatletów. Brydżystów też co niemiara, i szachistów. Bibljofilów jednak, na lekarstwo. Jeżeli sobie ktoś pohula i nad ranem rozgrzany do domu wróci, a potem dla ochłody na balkonie usiądzie i grypę złapie, i podczas grypy namiętnie lektury zapragnie — to, o zakład, albo starego Pinkertona z szafy wyciągnie, albo do znajomych zadzwoni, żeby mu do poduszki książeczkę jaką pożyczyli. Sam książki nie kupi. Chyba wyjątkowo, w kolejowym kiosku, mając w perspektywie bezsenną noc — „Tajemnice bladej hrabiny", albo „Genjusza wywiadu": „Zew płci niewieściej". albo „Pamiętniki cyrkówki". Ale bibljofil? To **rara avis.** Raz na sto lat się taki rodzi. Z szacunkiem go tedy traktować trzeba, z sentymentem, z tkliwością... Stąd mój rzewny stosunek do Idziego. Choć go nie znałem osobiście.

* * *

Spotkaliśmy się u pewnego antykwarjusza. Ja szukałem herbarza szlachty polskiej,bo moja kucharka wychodzi za mąż podobno za szlachcica, i polecono mi sprawdzić, z której linji... skich pochodzi jej wybrany: ze starszej (śląskiej), czy młodszej (małopolskiej). A Idzi znalazł się też w tym sklepie. Więc skorzystałem ze sposobności, żeby z nim zawrzeć znajomość Obaj jednocześnie wyszliśmy od antykwarjusza. W herbarzu ...skich nie znalazłem, ani śląskich, ani małopolskich. A Idzi też, jak się okazało, potrzebnej mu książki nie znalazł.

Rozgadaliśmy się.

— Co specjalnie interesuje szanownego pana — zagadnałem go z szacunkiem i bardzo ostrożnie: — Rzadkie druki? Dzieła encyklopedyczne? Humaniści? Beletrystyka? Socjologja?

— Nie — uśmiechną się bibljofil.— Ja mam taką, uważa pan, niewinną słabostke...

— Wolno wiedzieć, jaka?

— A i owszem. — Poluję specjalnie na książki z uwagami na marginesach...

Niebo mi się otworzyło. Więc to tak; mam do czynienia z bibljofilem naprawdę namiętnym. Pewnie studiuje żywot Słowackiego. A może Chopina. A może Towiańskiego. A może Kanta. A może Pasteura A może Lubeckiego. A może Mochnackiego. A może Lelewela? I wszelkie notatki odnoszące się do niego, lub jego żywota, kupuje na wagę złota?

Wyraziłem Idziemu z tego powodu mój respekt. Potrząsnął przecząco głową.

— Nie, drogi panie, to nieporozumienie. Mnie interesują wogóle wszelkie uwagi czytelników i czytelniczek książek. Naprzykład adnotacja na marginesie: „Łże, jak pies". Albo „Autorka sama małpa!".

— ...

— Bywają bardzo zabawne dopiski. W jednej powieści, naprzykład autor każe bohaterowi swojemu, bawiącemu w gościnie u pewnego księcia, w marcu świeże szparagi jeść! Czytelnik dopisuje: „Akurat, oko perskie w makaronie! Podadzą ci w marcu na Polesiu świeże szparagi! Bujanie!".

— ...

— Albo kiedyindziej. Bogdana, bohaterka pewnej powieści, ubrana w demoniczną pyjamę, pada na tapczan z różanego drzewa. A obok uwaga czytelnika: „Skąd różane drzewo w Kołomyi. Nawalanie!" — Delicje!

— Więc na tem polega pańska pasja, panie Idzi?

— A pan myślał, że na czem?

* * *

Rozstaliśmy się bez podania sobie ręki. Przeżyłem jeszcze jeden gorzki zawód. A tak mi patrzał na szczerego, rasowego **bibjofila!...**

S. K. W.



Królowa wód

Czy znacie, dzieci „Królowę wód“? O! zapewne jej nie znacie! Bo trudno jest wogóle znać królowę, a cóż dopiero taką, która króluje nad wodami...

Na lustrzanej wodnej powierzchni Królowa ma swój dwór bogaty. Zielone, ogromne pałace, jakby jakieś pływające łodzie zapełniają wodę, ale kształt ich okrągły... tak bowiem jest przyjęte na dworze „Królowej wód“.— Naturalnie, że i dwór wodnej Królowej niepodobny być musi do pałaców na lądzie, ale zaręczam, że w swoim rodzaju, jest dużo. dużo piękniejszy.

Pałace „Królowej wód“ nie stoją pustkami. Liczni goście skrzydlaci zlatują się często; ptaki wędrowne znajdują w nich odpoczynek i gościnę Pałace otworem stoją dla gości — taki jest zwyczaj na dworze!

Ale gdzież jest ta zaczarowana Królowa?

Czekajmy, zaraz już nam się ukaże! Oto i jakiś bocian ze złamanem skrzydłem stoi na brzegu pływającego pałacu i zamyślony patrzy w wodę.

Długo czekamy... wtem wychyla się z wody cudna Królowa. Z pod zielonego, drogiego jej płaszcza bieleją szaty. Powoli płaszcz z jej ramion opada i widzimy ja całą w bieli ze złotą koroną na czole...

Wprost oczu oderwać niesposób od tego pięknego zjawiska.

Bocian zapatrzył się także — jak żyje nie widział nic podobnego!

Królowa wesoło rozgląda się dokoła na swój dwór patrzy, a dla każdego ze swych dworzan ma dobre słowo i uśmiech. Dojrzała stojącego bociana, przyzywa go do siebie i pyta łaskawie, kto on? i skąd pochodzi?

Bociek skurczył się i ledwie coś wybełkotał z nieśmiałości...

Ale co to? szata Królowej zaczyna różowieć Ot, już i cała jasno - różowa! I jakaż znów piękna i urocza. Koronę złotą zdjęła z główki i kołysze się lekko na wodzie, jakby rusałka jakaś...

Zapatrzyliśmy się w nią i nic nie wiemy o czasie i godzinach, które zazwyczaj szybko uchodzą. Znów barwa sukni królowej coraz inne przybiera odcienie, im dalej tem czerwieńsza i brzegi jej zanurzają się w wodzie.

Upływają godziny i „Królowa wód“ w purpurowym stroju senna i uśmiechnięta znika w głębi wód. Już jej niema! Odeszła do swych zaczarowanych pałaców na niedostępnem dnie wody Znikło zjawisko. Bociek frunął dalej zagoiło mu się skrzydło, — ale daleko odlatać nie zamierza, może znów ujrzy ten dziw.

Za parę dni będzie znów to samo.

Któż ona ta Królowa? Jak jej imię Czyż nikt nie wie? Cóż to za bajka?

Owszem, imię jej znane — nazywa się Królowa Wiktorja (Victoria Regia) Bajka zaś jest „prawdziwa“. Posłuchajcie tylko:

Na dalekich i ciepłych wodach zakwitł cudny kwiat Wiktorja. Średnica kwiatu ma 1 stopę. korona jego składa się ze 100 płatków. Kwiat zakwita biało (środek żółty) w ciągu 24 godzin staje się różowym we wszystkich odcieniach. a wreszcie jest jaskrawo czerwonym i wówczas pogrąża się pod wodę, gdzie dojrzewają ziarenka, wysypują się, zasiewając nowe rośliny.

Liście Wiktorji są okrągłe, mocne, w obwodzie mają po parę metrów, brzegi zachylone wysoko w górę. tak iż liść trochę przypomina kształt talerza o płaskiem dnie. Woda nie dostaje się do niego, liść trzyma się mocno, a nawet spód jest uzbrojony w drobne i mocne kolce. To liść Wiktorji jest prawdziwem czółnem na wodzie. Korzystają ptaki z tych liści i polują z nich na zdobycz. Nasze bociany, zmęczone podróżą, odpoczywają na nich wygodnie.

Czyż to nie królewski kwiat?

O gdybyż ujrzeć kiedy taki cud natury!...

Co roku podczas wakacyj w ogrodzie botanicznym w Poznaniu zakwitają jeden za drugim kwiaty Wiktorji.

Jest zakątek w cieplarni dla roślin stref gorących i tam w atmosferze przesyconej wilgocią i ciepłem, w sadzawce pośród tylu innych „wodnych róż“ króluje Wiktorja.

Kilka ogromnych liści zajmuje całą sadzawkę prawie, o pośrodku wynurza się kwiat za kwiatem co pewien czas. Najpierw biały, potem różowy, potem coraz ciemniejszy, czerwieni się wkońcu i zanurza się w wodzie.

Wejdźmy do zakątka Wiktorji o zachodzie słońca, gdy już nikogo ze zwiedzających niema.

Zachodzące słońce mieni się w szklanych ścianach i dachu. Parno tu jest i gorąco. Silny zapach roślin. Na ścianach i suficie zwieszają się pnące rośliny podzwrotnikowe, a wszystko kwitnie. W akwarjach pływają rybki z ciepłych mórz. Pod palmami na kamieniach drzemią leniwie krokodyle. — A wśród całego tego światka zachwyca nas „Królowa wód“. Senna jest i zamyka na noc swój kwiat niezwykle piękny i patrzy na nas cicho, jakby nam chciała powiedzieć: „czy wiecie, że są takie kraje. gdzie ja pod gołem niebem rosnę?“ Wszystkie inne rośliny też jakby pytały: „a o naszych krajach czy cokolwiek wiecie?..“

Krokodyle tylko śpią obojętnie i nic nie mówią.

A. P.

Jego Duch żyje!

W ciszy głębokiej u minucie milczenia —
W największym hołdzie cześć składają dziatki
Wodzowi..., który zostawił wspomnienia.
I serce swoje u stóp drogiej matki.
Choć w ciszy żałobnej ciężkie łzy płyną
I zasłaniają kirem nasze oczy —
Widzimy jak wzrasta z każdą godziną
W mocy swej Duch Jego... i naprzód kroczy
Do serc naszych, gdzie utrwalone dzieje
Wielkich trudów żyją w chwale potęgi!
Bo wykrzesane przez Wodza idee —
To stygmat duszy symbolicznej Księgi.

STANISŁAWA DĄBROWSKA.

Rozwiązanie łamigłówki z dn. 15 bm.

SŁONCE
ŁOPATA
ORZECH
NIUSIA
CEBULA
EDWARD

Za dobre rozwiązanie tej łamigłówki, Janina Wiklówna, Sosnowiec, Narutowicza 27, otrzymała książkę, po którą ma się zgłosić do Redakcji „Expresu Zagłębia“ w dniu 23 lub 24 bm. około godz. 18-ej.

Rozwiązanie zagadki:

Koza-k

Rozwiązanie szarady:

Nie-men

Za dobre rozwiązanie zagadki i szarady Tadeusz Sętkowski z Łaz otrzymał książkę, którą wysyłamy pocztą.

—oOo—

Zagadki

Wprost, czy wspak,
Chwili zwłoki jest to znak.

\+ + +

Wprost czy wspak czytane
To lekarstwo zdawna znane.

Jako nagrody za dobre rozwiązanie Redakcja przeznacza dwie książki: jedną za rozwiązanie kwadratu magicznego, a drugą za zagadki.

Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 25 bm.

Kwadrat magiczny

1			
2			
3			
4			

Litery: a, a, a, a, a, a g, m, m, m, m, o, r, r, r, r, wstawić w kwadrat, by utworzyły 4 wyrazy czytane poziomo i pionowo.

Znaczenie wyrazów: 1) Jednostka ciężaru, 2) Oprawa, 3) Bożek rzymski, 4) inaczej widmo.

—oOo—

Odpowiedzi Redaktora

Hela S.: To bardzo ładnie z Twej strony, że nie zapominasz o nas. Z nadesłanego materjału część prawdopodobnie pójdzie w następnym dodatku.

Lili Cz.. Pomimo wygranej, można brać nadal udział w naszych rozgrywkach.

Stefek K.: Pomysły Twoje są bardzo ciekawe i oryginalne, niektóre jednak niemożliwe do wykonania. Nad resztą pomyślimy.

„Wiosenka“: Przyznaję Ci zupełną rację. Tak powinien postąpić każdy człowiek. Nieszczęściu trzeba iść zawsze z pomocą.

HUMOR

RACJA.

Pięcioletni Zbyszek ciągnie psa za ogon.

— Ależ Zbyszku — strofuje go matka — dlaczego ciągniesz biednego psa za ogon?

Zbyszek robi niewinną minkę: — Ja go tylko trzymam mamusiu, on sam się ciągnie.

SZYBKOBIEGACZ.



Jeszcze kilometr, a ustalę rekord długodystansowy.

DOBRY BRACISZEK.

Matka pyta synka: — Czy sprawiedliwie podzieliłeś się z siostrzyczką chlebem z kiełbasą?

— Tak, mamusiu— dałem jej większą część.

— Doprawdy, Tadziu?

Tadzio przytakuje: — Tak. Ja zjadłem tylko kawałek kiełbasy, a jej dałem cały chleb.

PRZEZORNY.



Możesz się dziecko bawić w ogródku, tylko nie wchodź na drzewa.

KORZYŚĆ Z NAUKI.

— Masz tu, Jasiu, szesnaście orzechów — pamiętaj, że masz połowę z tego dać swemu młodszemu braciszkowi... No, ileż on od ciebie orzechów otrzyma?

— Sześć, wujaszku...

— Jakto, do tej pory jeszcze nie umiesz dzielić?

— Umiem, wujaszku, ale on nie umie...

SŁUSZNA RADA.



Owszem, chłopiec powinien się uczyć konno jeździć, tylko ty musisz schudnąć, bo inaczej chłopiec będzie miał krzywe nogi

DOBRA SZKOŁA

— Odkąd jesteś żonaty masz zawsze wszystkie guziki pięknie poprzyszywane...

— Tak! Żona zaraz nauczyła mnie przyszywania guzików.

KRONIKA

Niedziela 22 Marzec

Dziś: Katarzyny
Jutro: Wiktorji i Pelagji
Wschód słońca: 5.37
Zachód słońca 5.54

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 4.30 popoł. poraz 18-ty przebojowa komedja Bus Feketego p. t. „Trafika pani generałowej". Bilety w cenie od 25 groszy.

Wieczorem o godzinie 8.30 przepiękna komedjade Fleursa i Caillaveta pt. „Ładna historja".

Jutro o godzinie 7-ej wieczorem, przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych „Ładna historja".

Kasa teatru czynna od godz. 11 rano do 1-ej popoł. i od godz. 3-ej do końca przedstawień.

—oOo—

KRONIKA OGÓLNA

GODZINA ZAGŁĘBIA DĄBR. Nr. 11

Program środowej „Godziny Zagłębia Dąbrowskiego" (początek o godzinie 20-ej) przewiduje recital skrzypcowy. Między innymi wykonane będą utwory Wieniawskiego. Interesujący odczyt pt. „Znaczenie oszczędności dla obywateli państwa" wygłosi kpt. Andrzej Szyka, prezes Federacji Obrońców Ojczyzny. Pogawędka o Zagłębiu red. K. Ćwierka poświęcona będzie tym razem opiece nad zwierzętami.

—oOo—

— **Z KASY SAMOPOMOCY KOLEŻEŃSKIEJ.** Odbyło się sprawozdawcze walne zebranie członków kasy samopomocy koleżeńskiej oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu.

Ze sprawozdania zarządu kasy wynika, że placówka wykazuje stały rozwój, czego dowodem wzrastająca ilość udziałowców kasy i powiększanie się kapitału obrotowego. Dowodem celowości istnienia Kasy są udzielane pożyczki udziałowcom na przystępnych warunkach oraz podnoszący się zmysł oszczędnościowy wśród członków Kasy.

Po zatwierdzeniu sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej i uchwaleniu ustępującym władzom absolutorjum przeprowadzono uzupełniające wybory do rady nadzorczej kasy.

— **PRZEDSTAWIENIE OMPIACKIE.** Dziś o godz. 18 w sali przy ul. Strzeleckiej 2 w Sosnowcu OMP. ognisko im. gen. Br. Pierackiego organizuje przedstawienie i koncert. Zostaną odegrane 2 kapitalne skecze oraz przepyszna fraszka w 1 akcie. W części koncertowej A. Gajewski i J. Nowak odegrają szereg tang i szereg szlagierów muzyki lekkiej.

Całkowity zysk przeznaczony jest na cele kulturalno — oświatowe ogniska.

— **PRZEDSTAWIENIE NA PIASKACH** Sekcja sceniczna S. K. O. przy spółdzielni „Zgoda" w Piaskach odegra dziś w sali tow. „Sokół" w Piaskach komedję muzyczną „Muzyka na ulicy".

Początek przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem.

— **POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4, odbędą się następujące pogadanki: dziś o godz. 11-ej dr. St. Kołodziej wygłosi pogadankę „Alkoholizm i jego skutki". 29 bm. o godz. 11-ej dr. Z. Mromliński wygłosi pogadankę: „Nowoczesne metody leczenia gruźlicy płuc".

— **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: płonica 6, błonica 2, róża 3, krztusiec 18, gruźlica 10, zgonów 4.

Strona zainteresowania

o uboju rytualnym

Jeśli już mowa o uboju rytualnym, to przyznać trzeba, że wzbudza on wielkie zainteresowanie w szerokich sferach społecznych. Nawet kobiety zaczynają zdradzać duże zainteresowanie tą sprawą i wypowiadają się przeciwko ubojowi rytualnemu. Zresztą lubią one plotki.

No tak, ale kobiety zawsze przecież kierują się sentymentem. W każdym razie w całej sprawie uboju rytualnego jest wiele niesprawiedliwości. Dyskutują na ten temat rozmaici ludzie, a nie spytano zupełnie o zdanie strony najbardziej jednak zainteresowanej, mianowicie krów i cieląt. Biedne krówki i cielaczki smętnie czekają na wyniki, dyskusji ale w głębi swych krowich i cielęcych serc są głęboko rozgoryczone, że pominięto je zupełnie w tak żywotnie obchodzącej je kwestji i nikt nie był łaskaw zwrócić się do nich po opinje.

Jestem człowiekiem wyjątkowo sprawiedilwym, i dlatego postanowiłem krowom naprawić wyrządzoną im przez moich bliźnich krzywdę. Udałem się tedy do pewnej znajomej krowy z prośbą o wywiad.

— Jaka jest opinja szanownych krów na temat zniesienia uboju rytualnego.

— Jest to zagadnienie olbrzymiej doniosłości. Przeprowadzamy właśnie w związku krów ankietę na ten temat, i to zarówno śród krów rytual., jak i śród krów trefnych. Krowy rytualne naogół wykazują jednak desinteressement w tej zasadniczej sprawe. Powiadają one mianowicie, że główny fakt rznięcia ich nie ulegnie zmianie, jeśli zaś chodzi o to, czy przed rżnięciem należy ogłuszać, to nie sądzą one, aby przez to zmienił się ich los po śmierci. Natomiast krowy nierytualne bardzo sobie ogłuszanie chwalą i twierdzą, że zwłaszcza zrazówki i „od głowy" przez ogłuszanie nabiera specyficznej kruchości pożądanej zwłaszcza przy mięsie rosołowem. Nieogłuszanie krów rytualnych uważają one za krzywdzącą niesprawiedliwość i jedynie nieuświadomieniu krów rytualnych przypisać należy ich całkowitą obojętność wobec tego zagadnienia.

Skolie udałem się do pewnego miłego cielęcia, również z prośbą o wypowiedzenie się na temat zniesienia uboju rytualnego.

— My — zaczęło cielę — jesteśmy jeszcze młode i nieuświadomione i wogóle nie wypada nam słuchać o takich sprawach. Naraża to bowiem na szwank nasz dziewiczy wstyd. Z tych samych jednak względów jesteśmy za ogłuszaniem gdyż w ten sposób pozostajemy w miłej nieświadomości, kiedy nas rżną. Wogóle boimy się bardzo noża i lepiej, gdy zetkniemy się z nim w stanie ogłuszenia. Reasumując — kończy miłe cielę — wypowiadamy się kategorycznie za zniesieniem uboju rytualnego.

Weibski.

Z CZELADZI

Niesamowity wypadek 11-letniego ucznia

Dostał zakażenia krwi przy wydmuchiwaniu balonika

W tych dniach zmarł wśród ciekawych okoliczności 11-letni uczeń szkoły powszechnej nr. 3 na Skałce w Czeladzi.

Józef Sufajda, uczeń 3 oddziału, zabawiał się balonikiem gumowym, który kupił sobie od jakiegoś sprzedawcy ulicznego. Sufajda miał na górnej wardze wrzód nazywany w świecie lekarskim „karbunkułem". Wrzód ten zbytnio nie dokuczał chłopcu.

Przy wydmuchiwaniu balonika wystąpiły niezwykłe następstwa.

W ciągu kilku minut chłopcu spuchła cała twarz.

Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie dało się go utrzymać przy życiu. Sufajda w krótkim czasie zmarł.

Jak stwierdził lekarz śmierć nastąpiła skutkiem zakażenia krwi.

Wypadek śmierci ucznia jest szeroko komentowany w Czeladzi.

—oOo—

ZIEMIA Z GRANICY NIEMIECKO - ROSYJSKIEJ NA SOWINIEC.

Odbyło się miesięczne zebranie związku podoficerów rezerwy w Czeladzi.

Powołano do życia sekcję rozrywkową w osobach pp. Kapuścika Józefa, Zawiązałca Stanisława i Żyłki Jana.

Uchwalono urządzić tradycyjne jajko dla członków w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych.

Postanowiono urządzić w dniu 31 maja br. wycieczkę do Krakowa dla członków i sympatyków związku. Wraz z wycieczką zostanie w odpowiednio przygotowanej urnie zawieziona ziemia na kopiec z pola bitwy w 1919 roku obok kop. „Saturn" z Niemcami, oraz z dróg i ścieżek byłej granicy rosyjsko - niemieckiej, któremi śp. Marszałek Piłsudski w latach od 1905 roku kilkakrotnie przechodził.

—oOo—

(p) **SKRADLI DWA WORKI ŻYTA.** Ignacy Czerski i Władysław Woszczyk z Czeladzi skradli dwa worki żyta J. Skowrońskiej, zam. przy ul. Kaczej, za co sąd grodzki w Czeladzi skazał Czerskiego na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata, Woszczyka zamiast umieszczenia w domu poprawczym, oddano pod odpowiedzialny dozór rodziców.

— **OSOBISTE.** Starosta pow. J. Boxa po kilkudniowym pobycie w sprawach służbowych w Warszawie — wrócił i objął urzędowanie.

—oOo—

31 BM. PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

W dniu 31 bm. o godz. 4-ej popoł. w lokalu izby odbędzie się 6-te plenarne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu.

Porządek obrad: przyjęcie protokułu z 5-go zebrania plenarnego izby, przemówienie prezesa izby, sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac izby, zamknięcie rachunkowe izby za rok 1935, preliminarz dodatkowego budżetu izby na rok 1936, sprawa zmiany statutu stypendjów wieczystych im. Marsz. J. Piłsudskiego, wnioski nagłe.

Na posiedzeniu poufnem: wybór jednego członka zarządu izby, wybór członków sądu honorowego izby na II kadencję, sprawy personalne radców izby.

—oOo—

— **PORZUCONA UMYWALKA.** W rowie obok kolonji Sulno w Strzemieszycach znaleziono umywalkę drewnianą, którą właściciel może odebrać na posterunku policji w Strzemieszycach.

Zebrania

Walne doroczne zebranie koła przyjaciół harcerstwa w Niemcach odbędzie się w klubie na Niemcach w dniu 23 bm. o godz. 19-ej.

* * *

Dzisiaj o godz. 10-ej rano w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia kupców polskich.

Na zebraniu poza wyborami nowych władz omawiana będzie sprawa uzyskania kredytów dla kupców.

* * *

Dnia 29 bm., o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Kołątaja 27 w Będzinie odbędzie się walne zebranie członków stow. przemysłowców i kupców.

* * *

Zarząd związku b. ochotników armji polskiej w Strzemieszycach zawiadamia, że walne roczne zebranie zostało odwołane.

* * *

Dziś o godz. 10 rano, w lokalu zw. strzeleckiego w Będzinie ul. Modrzejowska odbędzie się zebranie robotników fabryki kabli i drutu w Będznie.

Z ZAWIERCIA

Włamanie do urzędu gminnego

W nocy z dnia 19 na 20 bm. nieznani sprawcy dokonali włamania do urzędu gminnego w Siewierzu.

Sprawcy, dostawszy się do pokoju w którym mieściła się kasa ogniotrwała, rozpruli ją rakiem i skradli z niej 17 zł.

W kasie, w innej skrytce, do której jednak na szczęście nie mogli się dostać, znajdowało się 100 zł. Następnie rozpoczęli oni manipulacje przy gminnej kasie pożyczkowo - oszczędnościowej, skąd prawdopodobnie spłoszeni, zbiegli, nie zdoławszy nic zabrać.

Policja prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

—ooo—

Obrady podoficerów rezerwy w Poraju

Odbyło się walne zebranie ogólnego związku podoficerów rezerwy w Poraju. Zebranie zagaił prezes Zieliński. Walne zebranie odbyło się w obecności delegata z zarządu okręgowego OZPR. w Sosnowcu p. Chrapki Mieczysława. Po sprawozdaniach poszczególnych referentów, po przyjęciu preliminarza budżetowego na rok 1936-37 i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w osobach: **prezes Zieliński Stefan, wiceprezes— Wróblewski Roman, gospodarz — Płusko Aleksander, komendant — Kubiczuk Jan. Zastępca koła — Masłoń Franciszek, Pałasiński Józef, refer. propagandowy — skorupko Stefan. Komisja rewizyjna: Wylag Jan, Fazan Jan. Mienkina Władysław. Sąd koleżeński: Wróblewski Roman, Skorupko Stefan i Piotrowski Władysław.**

—ooo—

(z) **WYMAWIANIE W SZKLARNI.** Jak się dowiadujemy, fabryka szkła w Zawierciu w związku z corocznym zastojem sezonowym w branży szklarskiej w okresie letnich miesiecy i koniecznością remontu jednego pieca hutniczego, zmuszona jest, jak corocznie wypowiedzieć pracę w dniu 21 marca rb. z ustawowem terminem 14 dnowym wszystkim pracownikom fizycznym. Staraniem dyrekcji fabryki praca będzie się odbywać na jednym piecu i we wszystkich oddziałach rafinerji tak rozplantować, aby jaknajmniejsza ilość osób pozostała bez pracy.

Wiadomości radjowe

HIERARCHJA ROZGŁOŚNI POLSKICH

Nie wszystkie rozgłośnie regjonalne mają równy udział w programie ogólnopolskiego Radja. Pochodzi to stąd, że nie wszystkie miasta, w których istnieją rozgłośnie regjonalne, posiadają takie same możliwości intelektualne i artystyczne.

Pierwsze miejsce pod względem ilości audycyj nadanych w styczniu na całą Polskę zajmuje Lwów, drugie Kraków, trzecie Poznań i Wilno (oba te miasta nadają na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja taka samą ilość audycyj), czwarte Toruń, piate Katowice i szóste Łódź. Należy podkreślić, że ilość audycyj nadanych z rozgłośni regjonalnych na całą Polskę nie ma nic wspólnego z ilością audycyj lokalnych. Hierarchja rozgłośni pod względem ilości audycyj lokalnych wyglądała inaczej.

GDZIE JEST ILU RADJOSŁUCHACZY.

Wciąż rosnąca ilość radjosłuchaczy w Polsce wedle poszczególnych okręgów poczt i telegrafów rośnie nierównomiernie.

Na ogólną ilość 538.060 radjoabonentów najwięcej bo 202.310 zarejestrowanych jest w dyrekcji Warszawskiej, w tem m. Warszawa stanowi poważną pozycję — 77.246 słuchaczy.

W pozostałych dyrekcjach ilość radjosłuchaczy wynosi: Lwowska — 61.049 Katowicka — 60.589. Krakowska — 55.873, Lubelska — 49.562. Bydgoska — 38.777 Poznańska — 37.550, Wileńska — 33.149

Z OLKUSZA

Oszust z Dąbrowy Górniczej

grasował na terenie pow. olkuskiego

Na terenie kilku gmin w pow. olkuskim, Żak Bolesław, Rabsztyn, Żarnowiec i w okolicy Wolbromia grasował jakiś osobnik, który **wyłudzał od ludności mającej wkłady w kasach oszczędnościowych rosyjskich z przed wojny —pod pretekstem zwrotu tych wkładów od ZSSR. za pośrednictwem tymczasowego komitetu organizacyjnego w Warszawie.**

Na koszty związane z windykacją oszust pobierał nawet większe zadatki

Onegdaj policja w Żarnowcu ujęła oszusta, którym okazał się 39-let. Jan Piwowarczyk z Dąbrowy Górn. (Polna 19).

Z polecenia sądu grodzkiego w Wolbromiu, względem Piwaworczyka zastosowano bezwzględny areszt.

—:X:—

(o) **NIE CHCĄ NALEŻEĆ DO GMINY KROMOŁÓW.** Mieszkańcy wsi Brzozówka gm. Kromołów (pow. zawierciańskiego), czynią starania w ministerstwie spraw wewnętrznych o przyłączenie tej wsi do gm. Ogrodzieniec (pow. olkuskiego) z uwagi, że do urzędu gminnego mają tylko półtora klm.

(o) **CHOROBY ZAKAŹNE.** W pow. olkuskim zanotowano w ub. tygodniu: 2 jaglice, 2 dury brzuszne, 2 płonice, 1 odrę, 1 różę, 1 jaglicę i 1 zakażenie połogowe.

(o) **KRADZIEŻ KONIA.** Z chlewa gospodarza Jana Pawlika w Kleszczowej, gm. Pilica nieznani sprawcy skradli konia, wartości 150 zł.

(o) **WYJAŚNIENIE.** P. Stefan Kocjan z Wiśliczki wyjaśnia w związku ze zbrodnią dzieciobójstwa dokonaną przez Stanisławę Kocjan w Chlewie, że ojciec jego został zabity przypadkowo, a nie w czasie kradzieży oraz że jego rodzina pochodzi z innych Kocjanów.

ZE SPORTU

Echa dyskwalifikacji b. członków W. G. i D. podokręgu Zagłębia

Głośna była swego czasu w Zagłębiu sprawa dyskwalifikacji członków W. G. i D.

Zdyskwalifikowani dożywotnio działacze pp.: Lorek, Stojczyk, Koźlik i ukarany roczną dyskwalifikacją p. Horzelski złożyli odwołanie do PZPN.

Jak się obecnie dowiadujemy, PZPN. zmniejszył karę dożywotniej dyskwalifikacji p. Lorkowi do 1 roku, a p. Horzelskiemu zniósł karę, udzielając mu surowej nagany. Sprawa odwołania pp.: Stojczyka i Koźlka nie została załatwiona. PZPN. postanowił przeprowadzić dodatkowe dochodzenie.

Odwołanie CKS. w sprawie odebranych 4 pkt. PZPN. przesłał do kiel. OZPN., który wyda decyzje.

Sprawa ta wiąże się ściśle z dyskwalifikacją pp.: Lorka i Horzelskiego, to też obecna decyzja PZPN., niewątpliwie wpłynie na załatwienie odwołania C. K. S. przez kiel. OZPN.

—ooo—

Dzisiejsze spotkania piłkarskie w Zagłębiu

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Zagłębiu kilka spotkań koleżeńskich, a mianowicie:

O godz. 15.30 na Stadjonie PMS. w Niwce odbędą się ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy SS. Płomień (Milowice) a KSM. (Niwka)

Płomień wystąpi w składzie, w którym przystąpi do mistrzostw.

W Czeladzi. Brynica gra z Naprzodem (Szopienice).

W Sosnowcu: „09" Mysłowice spotkają się z Unją.

W Mysłowicach: na boisku RKS o godz. 10.15 będą rozegrane zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. „B" rundy jesiennej między ŁKS. „Samson" a TS. Sosnowiec. Zawody zapowiadają się ciekawie, ponieważ „Samson" sprowadza wszystkich graczy z wojska, chcąc odebrać punkty Sosnowcowi.

W Niwce: Zw. strzelecki spotka się z Pogonią z Imielina, mistrzem śląskiej B kl.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE SĘDZIÓW PIŁKARSKICH W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie sędziów piłkarskich w Sosnowcu. Zebranie odbędzie się w lokalu podkolegjum w domu społecznym.

CYNKOWNIA — HAKOACH 4:1 (1:1)

Wczoraj w Będzinie odbył się mecz piłkarski pomiędzy TKS. Cynkownia a ŻKGS. Hkaoach, Będzin zakończony wynikiem 4:1 (1:1).

Sędzia p. Goździak b. dobry.

ISKRA — C. K. S. 1:1 (0:0).

Wczoraj odbył się w Czeladzi mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną śląską Iskra a C. K. S.

Wynik meczu 1:1 (do połowy 0:0). Pierwszą bramkę w drugiej połowie strzelili goście, wyrównał jednak wynik Tuszyński. Gra cały czas była prowadzona w ożywionym, niekiedy nawet za ostrym tempie.

Przedmecz juniorów 3:2 dla C. K. S.

Na 300 tysięcy złotych oszukało skarb państwa siedmiu żydowskich handlarzy owocami

KRAKÓW, 21.3. Przed sądem okręgowym w Krakowie rozpoczął się wielki proces przeciwko żydowskim kupcom krakowskim, handlarzom owocami południowemi, oskarżonym o oszustwo na szkodę państwa, przy cleniu sprowadzonych do Polski owoców południowych.

Oskarżeni Goldstub, M. Diamant, R. Goldfuss, J. Anis, R. Meth, I. Meilech i I. Meth, wszyscy handlarze owocami południowemi, przy pomocy innych oskarżonych urzędników celnych W. Zalesińskiego i W. Datki, podrabiali faktury firm zagranicznych i fałszowali deklaracje celne a nadto uzyskali bezprawnie zniżki celne, narażając skarb państwa na straty w wysokości około 300.000 zł.

Proces potrwa około 6 tygodni.

Odpowiedzi redakcji

Stała prenumeratorka z Niemiec. Szkoła drogerzystów (Pani nazywa ich subjektami składów aptecznych) istnieje tylko w Poznaniu. Bliższego adresu nie znamy. Pozatem są jakieś prywatne kursy drogerzystów w Warszawie.

Obywatel m. Dąbrowy. Żadnych spraw nie poruszamy o ile nie poparte są imieniem i nazwiskiem osoby donoszącej.

Stały czytelnik ze Sławkowa. To samo odpowiadamy i Panu. Anonimowe doniesienia idą do kosza. Trzeba mieć odwagę cywilną wskazywania na czyny godne napiętnowania.



— Wszystko to jest dziwnie podejrzane — rzekł drugi. — Możebym poszedł powiadomić komisarza policji?

— Nie... nie! — przerwała żywo zarządzająca. — Groziłam ja mu tem wprawdzie, lecz tylko dla postrachu. Komisarz zeszedłby tutaj ze swym sekretarzem i agentami, podobne rzeczy kompromitują zakład hotelowy, niepodobna tego uczynić. — Nasz pan gniewałby się o to. Ów podróżny wyniesie się od nas dziś wieczorem, albo jutro zrana. Zaczekajmy więc... Zapiszę go tymczasowo pod jego nazwiskiem Edmund Beraud, dodawszy w rubryce uwag, iż z przyczyny, że tylko na kilka godzin przyjechał, nie wymagałam od niego dowodów.

— Jak pani chce... — odparł posługujący. — Na mnie wypada dyżur tej nocy... Będę czuwał nad trzynastym numerem.

— Gdyby nawet ów przyjezdny był najniebezpieczniejszym człowiekiem — wyrzekła zarządzająca — nie porwie nam przecież z sobą hotelu.

— To prawda... skoro się jednak ma podejrzenia, ostrożność nie zawadzi.

Na tem zakończyła się rozmowa.

Panna Eliza, rozłożywszy meldunkowe księgi, zagłębiła się w pisaniu. Obaj posługujący odeszli.

XXXI.

Siódma wieczorem uderzyła na hotelowym zegarze.

Edmund Béraud w swoim apartamencie pod trzynastym numerem zapalił dwie świece i postawiwszy je na stole, jedną z prawej, a drugą z lewej strony, tak, aby światło obu koncentrowało się razem, zasiadł do korespondencji.

Miał pisać piętnaście listów, każdy mniejwięcej o dwudziestu wierszach.

Leżały one pod piętnastoma kopertami, każda pod innym adresem. Owe piętnaście listów rozłożone były na stole w półkole, w rodzaju kart, zapraszających na zebrania.

— Otóż skończyłem nareszcie... — wyszepnął miljoner, wsuwając ostatni list w kopertę i spojrzał na zegarek. — Czas iść na obiad — rzekł — wrzucę te listy po drodze do skrzynki pocztowej.

I przebrał się szybko, a włożywszy listy do portfelu, rozpiął rzemyki najmniejszego z tłumoczków, dobywając zeń okrycie sukienne ciemnej barwy.

Jednocześnie, gdy kupiec djamentów rozpoczynał swoje przebieranie, jakiś powóz zatrzymał się przed Hotelem Indyjskim. Woźnica tegoż, jak się zdawało, dla lepszego zabezpieczenia przed deszczem, lejącym bezustannie, podniósł aż po uszy kołnierz swego długiego granatowego surduta z mosiężnemi guzikami i spuścił po oczy kapelusz.

Dwaj mężczyźni wysiedli z powozu. Obaj wyglądali na ludzi w podeszłym już wieku. Mieli siwiejące włosy i faworyty.

Ich czarna barwa ubrania, białe krawaty i twarze, starannie wygolone, prócz faworytów, nadawały im pozór obrońców sądowych lub urzędników trybunału.

Obydwaj weszli do hotelu.

Idący naprzód otworzył drzwi.

Zarządzająca, posłyszawszy turkot zatrzymującego się powozu i widząc wchodzących dwóch mężczyzn w tak starannem ubraniu, była przekonana, iż są to jacyś zamożni podróżni. Podniósłszy się przeto, postąpiła ku nim, mówiąc uprzejmie:

— Jeżeli panowie przybywacie w celu zamieszkania w naszym hotelu, żałuję mocno, że oświadczyć jestem zmuszona, iż wszystkie numery są u nas zajęte... Niema wolnego pokoju.

— Nie chodzi tu nam o apartament — rzekł ten, który wszedł pierwszy.

— Cóż sobie zatem panowie życzycie?

— Przybywamy do pani o udzielenie objaśnienienia...

— W jakiej sprawie?

— Chodzi nam o pewnego podróżnego, który zamieszkał w waszym hotelu.

— Jednego z naszych gości? — powtórzyła kobieta z zaniepokojem.

— Tak, pani.

— Lecz jakiem prawem... skąd i dlaczego pan chce pytać mnie o to?...

Nieznajomy, zamiast odpowiedzi, odpiął zwierzchnie okrycie, pod którem zarządzająca ujrzała trójkolorową szafę, owiniętą wokoło munduru.

— Jestem komisarzem do spraw sądowych — odpowiedział — interes jaki mnie sprowadza, jest sprawą wielkiej doniosłości.

Młoda kobieta pobladła, drżąc silnie. Widok trójkolorowej szarfy i wyrazy: „Jestem sądowym komisarzem" bardzo ją zatrwożyły.

— Sprawa wielkiej doniosłości... sprawa nadzwyczaj ważna... — mówiła, składając ręce. — Stwórco miłosierny! cóż to być może?

— Niech się pani uspokoi — mówił poważnie przybyły — i odpowiadaj na zapytania. Nie ma się pani o co obawiać... Przybywam tu właśnie dla powstrzymania skandalu, jaki mógłby wyniknąć w waszym hotelu.

— Skandal!.. Boże litościwy!..

Mógłby wyniknąć w takim wypadku, gdyby pani na moje pytania nie chciała otwarcie i szczerze odpowiadać.

— Ach! panie... jestem gotowa... Pytaj mnie... powiem wszystko, o czem chce pan wiedzieć.

— Pani jest zarządzającą hotelem?

— Chwilowo, panie... Pełnię zwykle obowiązki kasjerki, obecnie jednak przez dni kilka zastępuję w zarządzie właściciela, który wyjechał za interesami. Zaszczyca mnie on swem zaufaniem... zaufaniem zasłużonem zresztą przeze mnie... powierzył mi on przez czas swej nieobecności absolutną władzę.

— Tem lepiej... Widzę, iż można ufać słowom pani.

— Och! najzupełniej...

— Wszak dziś w południe przybył do tego hotelu pewien podróżny?

— Tak... przybył, panie... — odpowiedziała.

— Podróżny ów przysłał pani telegram z Marsylji o zatrzymanie dla niego apartamentu?

— Tak, panie.

— Jest to człowiek około sześćdziesięciu lat mieć mogący...

— Zdaje się...

— Nazywa się on Edmund Beraud?

— Podał mi to nazwisko... zapisałam je więc do meldunkowej księgi prócz tego jednak, żadnych innych objaśnień otrzymać od niego nie zdołałam.

— Dlaczego?

— Ponieważ nie chciał mi oddać dowodów legitymacyjnych.

d. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrem praniem i gotowaniem Zgłaszać się ze świadectwami Sosnowiec, Rudna 5 (gimnazjum) w godz. od 3 do 5.

PRACOWNIK fryzjerski z kartą rzemieślniczą poszukuje posady, lub dzierżawy. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec pod „Kawaler".

POSZUKUJĘ pomocnika krawieckiego na duże sztuki od zaraz Sosnowiec, Orla 9.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka. Wiadomość administracja Expresu.

PODRĘCZNA zdolna do kapeluszy damskich potrzebna. Dąbrowa, 3-go Maja 4.

POSZUKUJE się dwuch panienek do samodzielnego krojenia bielizny dziecinnej i do szysia. Wspolna 12 III p.

POSZUKUJE się kwalifikowanych, samodzielnych formierzy na stal z długoletnią praktyką. Ofetry sub „111" do administracji „Expresu Zagłębia".

SŁUŻĄCA z dobrem gotowaniem poszukiwana. Zgłoszenia P. Mościckiego 35 b. mieszkania 10.

PRZYJMĘ ucznia lub uczenicę. Zakład fotograficzny Perla 5, dawniej Konstantynowska.

POTRZEBNY fachowiec na odlewy alabastrowe i marmurowe. Będzin, Kościuszki 24, budka.

POTRZEBNY chłopiec do sklepu spożywczego z ukończoną szkołą powszechną i praktyką sklepową Zgłoszenia w niedzielę od godz. 10 do 19. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 54 (mieszkanie).

POTRZEBNE uczenice do magazynu — Zgłoszenia 22/3 3-go Maja 9.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka manicurzystka. Sosnowiec, Będzińska 37. Kucharski.

POTRZEBNA służąca umiejąca gotować, uczciwa i bardzo czysta. Pogoń, ul. Żytnia 8 róg Reymonta p. Krawczykowa.

POTRZEBNY chłopiec do roznoszenia chleba za kaucją. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do wędliniarni. Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 15

POTRZEBNE panienki do szycia z maszynami. Pusta 19 m. 1.

POSZUKUJĘ zaraz służącej czystej, uczciwej w średnim wieku. Zagórze, ul. Miraszewskich 43. Edward Grudniewski.

POTRZEBNA gospodyni do samotnego pana przystojna, miłej powierzchowności, dobrze zbudowana i dobrej rodziny, może być ze wsi do lat 35. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

OGRODNIK znający się na zakładaniu skwerków i obsiewaniu ogródków, branie je pod swoją opiekę na całe lato za małem wynagrodzeniem. Sosnowiec. ul. 3-go Maja Nr. 11, telefon 4-15, Dziama

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Dekierta 5.

MIESZKANIE do wynajęcia. Zawiercie Staroszkolna 18.

POKÓJ umeblowany słoneczny, śródmieście poszukiwany Oferty do 27 marca „Pan" Administracja Expresu.

TRZY pokoje z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

Lokale

(5 POKOI) pojedyńczo lub w całości na Instytut lub Związek do wynajęcia po Uniwersytecie. Czeladź, Reymonta 25.

1 LUB 2 pokoje frontowe na I piętrze po adwokacie do wynajęcia. Wiadomość Tel. 863.

POSZUKIWANY pokój z kuchnią z wygodami Zgłoszenia do administracji „Awu".

POKÓJ kowalerski albo na biuro. do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 54.

CZTERY pokoje z kuchnią z wygodami w Sosnowcu, Piłsudskiego 8 do wynajęcia.

KOMFORT 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia z dniem 1 kwietnia. Sosnowiec, Pogoń, Mazowiecka 4.

DO wynajęcia pokój z kuchnią, pokój, łazienka, Jastrzębia 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania plac budowlany około 700 mtr. kwadr. 19 metrów frontu. Wiadomość telefon 900 lub 211.

MEBLE kuchenne nowe sprzeda, stolarnia Sosnowiec, Warszawska 6, Kazimierz Deka

HARMONJE stoliczkowe, chromatyczne, białe, akordeony, przybory sprzedaję, reperuję. Sosnowiec, 1 Maja 13, Rutkowski.

OKAZYJNIE dywan ręczny 3x4 do sprzedania. Sosnowiec, Targowa 5 m. 9.

BUDKA do odstąpienia w Halach Rozwoju. Wiadomość Barbary 22, Palka.

OKAZYJNIE sprzedam plac 300 prętów z lasem na Czarnej Górze Cena zł. 1.600. — Wiadomość: Stanisław Kondek, Olkusz, Rynek 3.

DO SPRZEDANIA dom 6 ubikacji, śródmieście. Cena zł. 5 tys. oraz sklep do wydzierżawienia. Wiadomość: Stanisław Kondek, Olkusz. Rynek 3.

RADJO sieciowe nowe sprzedam tanio. Sosnowiec. ul. Swobodna 20.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera tanio 50 złotych. Jęzor, Cebrat.

DO sprzedania: agresty, bzy, truskawki, rabarbary, kwiaty letnie. Żelezińska, Sosnowiec, Małachowskiego, ogród przy hałdach.

HARMONJĘ chrmoatyczną, firmową sprzedam tanio, zamienię na stolikową. — Sosnowiec, Pańska 46. Bacia.

BUDKA do sprzedania tanio z powodu choroby. Sosnowiec, Wawel 24, obok kina „Apollo" Zygmunt Konieczny.

SPRZEDAM kredens pokojowy, biurka, stół rozsuwany. tremo szafkowe. dębowe. Sosnowiec, Kowalska. Plac kościelny Maj.

MASZYNY do szycia Singera jak nowe: mereżkarka. dziurkarka plisówka, okretki i zwyczajne do szycia i haftu tanio sprzeda Oderberg. Sosnowiec. 3 Maja (13) 11-a.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon. 20.

MASZYNY do szycia „Singera" i inne specjalne mereżkarki, dziurkarki, plisówki, okrętki, **ROWERY**, poleca okazyjnei „Secendhandmachine", Katowice, Gliwicka 24-a.

OKAZJA maszyna do szycia Singera 150 zł. Modrzejów, ul. Dąbrowska 4. Schenker.

KUPIĘ kilka mórg, zabudowania. Cenę, okolice podać do administracji „Expresu" pod „Gospodarstwo".

Otomany

materace, kozetki, tapczany, ceny najniższe. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14. Tomczyk.

SPRZEDAM dom 3 ubikacje; warsztaty, chlew, piwnice, lodownie, ogród nadający się pod budowę lub wyrzywa, tanio. Grodziec, Słowackiego 42. Gorgon.

KAFLE staniały! od 20 groszy za sztukę kafle kolorowe, płytki ścienne glazurowane, flizy piekarskie, wapno lasowane, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej. Zajdler, Stary Sosnowiec, ul. Stara 4. telef. 1363.

OKAZJA maszyny do szycia używane od 35 zł nowe do 160 zł. Barber, Sosnowiec, Targowa 6 w podwórzu.

DOMEK 3 ubikacje, ogród do sprzedania, lub wynajęcia podwójne. Zagórze, Piłsudskiego 31,

KUPIĘ urządzenie do sklepu spożywczego. Sosnowiec, Cmentarna 2 m. 1.

DOBRZE zaprowadzony skład kolonjalny na G. Śląsku z powodu śmierci właściciela do sprzedania, meszkanie wolne na miejscu. Oferty do administracji pod „Sklep".

SKLEP spożywczy mieszkanie sprzedam tanio byle zaraz. Wiadomość administracja „Expresu".

DO sprzedana dom 4 ubikacje i 5 morgów ziemi. Myszków Ignacy Mącik

KAMIENICA 20 pokoi piękny ogród śródmieście 80 000 wpłata 20 000. Gospodarstwo 7 mórg blisko miasta 11 000, wielki wybór innych poleca Starkiewicz. Częstochowa „Renoma" Aleja 21.

SKLEP duży z inwentarzem po kawiarni do wynajęcia. Warszawska 6.

SPRZEDAM okazyjnie 11 mórg ziemi za Siewierzem. Cena przystępna. Wiadomość w administracji.

BILARD KRĘGIELKOWY

prawie nowy sprzedam tanio byle zaraz. Sosnowiec Robotnicza 10 sklep.

SPRZEDAM domek 3 ubikacje, chlew, plac ogrodzony. Środula 2000 zł., 6 placy po 60 i 120 zł. Pogoń. Wiadomość Będzińska 44. Piwiarnia Urbańczyka. Sosnowiec.

NAJTANIEJ kupisz artykuły apteczne, kosmetyczne, perfumeryjne tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin. Małachowskiego 34. Poleca gwarantowany krem od piegów, plam pryszczy. Śmigusówki po 30 groszy.

DRZEWO budowlane do sprzedania. Sosnowiec, Jagiellońska 3 m. 54.

OGRÓD 70 prętów i stajnia do wynajęcia Sosnowiec. Wiejska 18, gospodarz.

MEBLE kupisz najtaniej, pożyczki, obligacje Antoni Toll mechaniczna stolarnia, Będzin, Narutowicza 8 (obok poczty) telef. 1-47.

SPRZEDAM plac z materjałem, kolonja Niepiekło koło parku zielonej. Wiadomość Będzin, Polna 49. Bednarczyk

NASIONA

warzywne, pastewne, gwarantowane, chemikalja zwalczające szkodników, chorobę roślin. Nawozy, przybory ogrodnicze Barczyk, Skład apteczny, Będzin, Kołłątaja 1.

SPRZEDAM budkę niewykończoną. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia".

PATEFON walizkowy dwu - sprężynowy 25 płyt sprzedam. Piłsudskiego 36. Sobień.

SPRZEDAM dom nowy, 4 ubikacje niewykończone wolne. Sosnowiec, Wysoka 9.

SPRZEDAM dobry sklep spożywczy tanio okazyjnie w Sosnowcu z mieszkaniami — Adres wskaże administracja „Expresu" Sosnowiec.

Łóżka

metalowe z materacami, otomana brokatowa tanio sprzedam. Sosnowiec, 1 Maja 14 Tomczyk.

HARMONJA Kupisa stoliczkowa mahoniowa sprzedam okazyjnie. Gołonóg, Podlesie 37. Wygiert.

SPRZEDAM plac 20 prętów i wszystkie materjały budowlane bardzo tanio. Wiadomość Dąbrowa, Legjonów 21.

MASZYNĘ bębenkową Singera okazyjnie sprzedam. Czeladź, Kilińskiego 25 m 9.

MOTOCYKL 500 kubików w dobrym stanie sprzedam tanio. Tietz, Sosnowiec, Legjonów 1.

DOM nowy nadający się na letnisko do sprzedania na Sikorce. Wiadomość Będzin, Ksawerowska 60 m. 14.

PLACE budowlane do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa obok rzeźni, Warkocz.

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkowa. Sosnowiec, Małachowskiego 30, Jędrusik.

Meble

najtaniej można zamówić na raty i za gotówkę oraz przyjmuje pożyczkę inwestycyjną, posiadam meble na składzie. Zakład stolarski Józef Wlazłowski, ul. Wielka nr. 25. Sosnowiec.

Obuwie

dziecinne własnego wyrobu gwarantowane posiadam. Wprawiam zatrzaski oraz maluję obuwie na biało. Sosnowiec obok Urzędu Skarbowego Kowalski.

TAPCZANY, kozetki. otomany materace, łóżka polowe na raty. Modrzejowska 12.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZLEZYNGIER HILEL zgubił książkę wojskowa wydana przez P. K. U. Sosnowiec. dowód osobisty wydany w Sosnowcu

TEODOR TORBUS zgubił legitymację Nr. 873/1450 na przejazd kolejami Państwowemi w/g kat. „G" wydana przez Kapitułę Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Sosnowiec, 3-go Maja, Ubezpieczalnia Społeczna

PIETRZYK ALEKSANDER unieważnia zagubioną książkę wojskowa wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ABRAM MOSZEK TRYGIER zgubił paszport zagraniczny wydany przez Starostwo Będzińskie i książeczkę wojskowa wydana przez P. K. U. Sosnowiec w roku 1927. Znalazca zechce zwrócić w/w do F-my Trygiera Sosnowiec, Modrzejowska 16 za wynagrodzeniem.

PAWEŁCZYK EMIL zgubił świadectwa szkolne wydane przez Dyrekcję Państwowej Szkoły Technicznej w Sosnowcu, które unieważnia się.

MATRYMONIALNE

PANNA z posagiem 1.500 zł. uczciwa, religijna, kucharka, w średnim wieku — wyjdzie zamąż za starszego kawalera lub wdowca Zgłoszenia do administrasji „Expresu" pod „1.500".

POŚREDNICZYMY szybko, korzystnie i dyskretnie związki małżeńskie. oraz polecamy zdolne gospodynie, ekspedjentki i bufetowe. Chrześcijańskie biuro „Radość" Częstochowa, Dąbrowskiego 11.

SZYBKO szczęśliwie, dyskretnie kojarzy małżeństwa „Przyszłość" Sosnowiec, Będzińska 39. Zgłoszenia od godz. 16 do 20. Wkrótce ukaże się czasopismo matrymonjalne p. t. „Przyszłość".

KAWALER majętny 8 tysięcy poszukuje żony miłej powierzchowności pannę, wdowę od 30—36 lat posażną od 3 tys. Oferty „Expres" Będzin pod „Sklep 48".

ZAMOŻNA pozna pana inteligentnego dobrze sytuowanego lat 40—45. Cel matrymonjalny Zgłoszenia „Expres" Będzin pod Wu — Ka.

RÓŻNE

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „**KALOTECHNIKA**" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 11-45. Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

Były felczer

Szpitala skórnego św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje od 18 — 20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki nr. 2.

MAM sklep, centrum i gotówkę. Czekam propozycji. Prosta 12/1.

Biuro pisania podań

do władz **SĄDOWYCH** i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie **E. LWOWSKIEGO.** Sosnowiec, Warszawska 6.

CHRZEŚCIJAŃSKI zakład szklarski Zajdler i Nowiński, Będzin, Hale targowe Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty szklarskie z własnych i powierzonych materjałów oraz sprzedaż szkła okiennego wszystkich gatunków.

Ondulacja trwała gwarantowana 5 zł.

Zawiadamiamy Szanowne Panie, że w naszym pierwszorzędnym salonie dla Pań. cena za ondulację trwałą obniżona została do zł. 5. Za jakość i trwałość wykonania gwarantujemy. „**SANITAS**" (G. KRAWIEC) Sosnowiec. ul. Modrzejowska Nr. 1 (obok sklepu p. Wolskiego).

W DNIACH 22, 23, 24 marca urządzam wielkie świniobicie na które uprzejmie zapraszam Szanowną Klientelę. Z poważaniem Michał Dudek, Sosnowiec, Czysta 3.

DOM komfort Pogoń 55.000. Gospodarkę rolną zamienię na dom w Zagłębiu od sumy 50 000 Domy nowe, stare od 5 000 wzwyż Place we wszystkich dzielnicach Zagłębia od 15 zł. wzwyż. Sosnowiec, Mościckiego 12 biuro.

Wygoda

3-go Maja 11 poleca tapczany, otomany, kozetki, najtaniej.



Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski